Nr. 195. Niedziela, 28 Sierpnia 1910. Rok 100.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuję w miejscu **10** hal., poczta **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **10.** — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . . 32 K,	**ćwierćrocznie** 8 K — h,	**rocznie** . . . 24 K,	**ćwierćrocznie** . . 6 K,
półrocznie . . . 16 K,	**miesięcznie** 2 K 70 h,	**półrocznie** . . 12 K,	**miesięcznie** . . . 2 K.

W Niemczech **3** K **20** h miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K **80** h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1** K **50** h, drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **8** K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **20 hal.**
Tabelaryczne i liczbowe po **30 hal.**, nadesłane po **60 hal.**, za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie przeniósł kancelistę Jana Machowskiego z Tarnobrzega do Niska, oraz zamianował kancelistami: tyt. wachmistrza żandarmeryi, Michała Niewierskiego dla Tarnobrzega, przywódcę posterunku żandarmeryi, tyt. wachmistrza, Michała Sitka, dla Zatora i podoficera przy I. komendzie min morskich, Jana Guzikowskiego, dla Chrzanowa.

Prezydent gal. Dyrekcyi poczt zamianował starszymi pocztmistrzami z pozostawieniem w dotychczasowych miejscach służbowych następujących pocztmistrzów: Kornela Lewickiego w Zadwórzu, Wilhelma Grenzbauera w Jaworowie, Mieczysława Włyńskiego w Grybowie, Bronisława Dembińskiego w Krynicy, Pawła Ilnickiego w Turce nad Stryjem, Stanisława Stechera w Rymanowie, Dymitra Wawryka w Założcach, Aloizego Witkowickiego w Kętach, Henryka Krzanowicza w Kalwaryi Zebrzydowskiej, Michała Komarskiego w Krechowicach, Władysława Skopowskiego w Podhajcach, Eustachego Wasilkowskiego w Żydaczowie, Władysława Basińskiego w Sądowej Wiszni, Augusta Kobierzyckiego w Zborowie, Franciszka Nowaka w Targowiskach, Antoniego Wernera w Trembowli, Stanisława Anderlego w Zatorze, Romualda Kamińskiego w Ustrzykach dolnych, Józefa Pappa w Starym Samborze, Emanuela Dültza w Bursztynie, Jana Stasiowa w Brzesku, Antoniego Karasińskiego w Bieczu, Wiktora Szaraniewicza w Mostach wielkich, Ludwika Jurczyka w Lisku, Hilarego Gilnreinera w Bóbrce, Hilarego Łuszpińskiego w Bukaczowcach, Józefa Brücka w Ropczycach, Władysława Kozę w Kolbuszowej i Bronisława Zasławskiego w Niemirowie.

Rada szkolna krajowa a) przeniosła zastępców nauczycieli gimnazyalnych: Józefa Tuna z Kołomyi II. do Lwowa I., Mikołaja Szczerbaniuka ze Lwowa VI. do filii IV. gimnazyum we Lwowie, Aleksandra Rutkowskiego ze Lwowa V. do filii IV. gimnazyum we Lwowie, Michała Spulnickiego ze Lwowa VI. do filii IV. gimnazyum we Lwowie, Rudolfa Wacka ze Lwowa IV. do filii IV. gimnazyum we Lwowie, Stanisława Tyrowicza ze Lwowa VII. (filia) do VIII. gimnazyum we Lwowie, Kazimierza Fioła z Krakowa II. (realna) do Żółkwi, Michała Kapszija z Dębicy do Brzeżan, Michała Szpakowskiego ze Stanisławowa do Tarnopola (ruskie), Józefa Bajera z Sanoka do Drohobycza, Jana Goldhammera ze Złoczowa do Brodów, Adama Malskiego z Jasła do Brodów, Adama Górskiego z Drohobycza do Trembowli, Wincentego Majchra ze Lwowa do Nowego Targu; ks. Sylwestra Binka z Nowego Targu do Lwowa do gimnazyum V.; b) zamianowała zastępcą nauczyciela gimnazyalnego, Jakóba Handla i Eugeniusza Wawrzkowicza do Lwowa gimn. II., Józefa Mackiewicza, Karola Badeckiego i Kazimierza Abgarowicza do Lwowa III., Zygmunta Żurawskiego, Stanisława Pilcha do Lwowa IV., Joachima Namysła, Ludwika Jussa, Emila Kipę do Lwowa IV. (filia), Zenona Aleksandrowicza do Lwowa V., dra Zygmunta Łempickiego do Lwowa VI., Stanisława Łempickiego do Lwowa VIII., Witolda Bunikiewicza do Lwowa VIII., Jana Węglarza do Lwowa VIII., dra Józefa Turjańskiego do Przemyśla I. (polskie), Maryana Terleckiego do Przemyśla (ruskie), Jana Maniuka do Przemyśla (ruskie), Józefa Ekierta do Jarosławia, Józefa Sitnikiewicza, Franciszka Kubielasa, Franciszka Synoradzkiego i Tomasza Popa do Kołomyi (polskie), Adolfa Bolka do Rzeszowa I., Antoniego Lisowskiego do Sambora, Stanisława Teodorczuka, Józefa Kassiana i Józefa Szumnego do Stryja (zakład główny), Kazimierza Brończyka, Andrzeja Skowronka, Maryana Przybylskiego do Stryja (filia), Stefana Grabińskiego do Stanisławowa II., Stanisława Rudnickiego, Piotra Szewczyka, Szymona Zmarza, Michała Japoła, Jana Wójcika i Wojciecha Słowika do Tarnopola I., Alfreda Hodboda, Gerarda Polę do Lwowa I. (realna), Leona Hasińskiego do Tarnobrzega, Wacława Nartowskiego i Stanisława Jurę do Brzozowa, Grzegorza Kyczuna, Stanisława Mydlarczyka i Franciszka Nycza do Dębicy, Jana Hałuszczyńskiego i Włodzimierza Kuczera do Kołomyi (ruskie), Zygmunta Kozaka do Mielca, Tymoteusza Szuraka i Mikołaja Czajkowskiego do Tarnopola (ruskie), Jana Kontka do Brzeżan, Błażeja Groblickiego i Piotra Niedojadłę do Sanoka, Władysława Kisielewskiego do Trembowli, Romana Pollaka do Gorlic, Leona Króla do Jasła, Jana Sędzimira do Złoczowa, Adama Grechowicza do Nowego Sącza (II.), ks. Jana Wojewodzica do Myślenic, ks. dr. Józefa Palucha do Sokala.

Obwieszczenie.

Zmieniając częściowo obwieszczenie z dnia 17 lipca b. r. l. 10.470/pr. rozpisuje się wybory ośmiu członków Rady powiatowej w Mielcu z grupy większych posiadłości na dzień 26 września b. r.

Wybory te odbędą się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. Starostwo.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 27 sierpnia.

Z położenia.

Prasa czeska zajmuje się w tej chwili przedewszystkiem kwestyą solidarności czeskich stronnictw. Dyskusya w tej mierze doprowadziła jednak na razie tylko do wykazania, że każde ze stronnictw chce iść własną drogą. Łącznikiem ich jest jedynie radykalizm i opozycya przeciw Rządowi.

Grupy radykalne pod wodzą dr. Hajna i Klofaca pragną przywrócić zjednoczenie stronnictw na czas obstrukcyi, jedna-

---

92)

AMEN.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

XVI.

(Ciąg dalszy).

Otoczył ją ramieniem, przytulił do siebie i szeptał miłośnie:

— Stanowcza chwila, najdroższa!... Straciwszy ją, stracimy wszystko!.... Jutro, skoro świt, zanim się ludzie pobudzą, pojedziemy! Gdy się spostrzegą, będziemy daleko. Wieczorem będziesz u ojca i pani Luni — zupełnie bezpieczna....

Dora poddawała się biernie uściskom. Słuchała, lecz nie dawała odpowiedzi.

— Raj przed nami.... — szeptał Ryś dalej — rozumiesz? raj! Życie całe w uniesieniu miłości.... Wszak powiedziałaś, że mnie kochasz?.... Powtórz: Kochasz mnie?....

— Kocham.... — cichutko odrzekła Dora.

On zamknął jej usta pocałunkiem przeciągłym, gorącym. Nie odrazu oddały go usta Dory, lecz niebawem rozwarły się w westchnieniu głębokiem. Ramiona jej oplotły szyję Rysiewicza.

— Kocham.... kocham nad życie! — mówiły teraz te usta wyraźnie i już same pocałunków nowych szukały.

— Więc będziesz gotowa? — pytał on ciągle.

— Będę!

— Wybiegnij do parku.... Nie bierz nic z sobą — nic! Na końcu alei sam czekać będę.... Pojedziemy na stacyę. — a potem....

To „potem“ zdało się Dorze tak przerażające, że się cała wzdrygnęła. Więc on znowu wrócił do pieszczot.

— Nie lękaj się, dziecino ukochana! — mówił wśród pocałunków. — A nie zawahaj się, gdy mnie przy tobie nie będzie.... Pamiętaj! Całe szczęście nasze od tego zależy....

— Biedna mama!.... — mimo woli wyrwało się Dorze westchnienie.

A gdyby mogła była widzieć w tej chwili w ciemności, byłaby z przerażeniem ujrzała błysk szyderczego gniewu w oczach Rysiewicza. Lecz on poryw złości wnet stłumił i odrzekł, jak mógł najczulej:

— Mówiłem ci już: mama przebaczy i pogodzi się z faktem dokonanym.... A potem będzie szczęśliwa naszem szczęściem.... Jeśli jednak się wahasz, — jestem gotów poświęcić się....

— Och, nie! och, nie! — zawołała zbyt głośno Dora, znowu zarzucając mu ramiona na szyję. — Ja ciebie tak kocham.... tak kocham!.... Nie waham się. Jutro o świcie!....

Znowu usta ich zwarły się w pocałunku....

Lecz w tem odskoczyli od siebie, tuląc się do ściany.

W drzwiach przeciwległych skrzypnął klucz w zamku. Na progu stanęła Iwona, snadź dosłyszawszy szmery, czy też głośniejszy okrzyk Dory. Stała chwilę, nasłuchując, gdy oni, nieruchomo wciśnięci w ścianę, dech zapierali w piersiach.... Drzwi się zamknęły. Iwona, snadź uspokoiwszy się, zniknęła.

— Do jutra! wyszeptał Rysiewicz.

I na tem się rozeszli, jak dwa cienie, sunąc się zwolna, bez szmeru.

XVII.

Pewnego dnia, po południu, otrzymał Zygmunt zupełnie niespodziewanie bilecik od Olgi Sofronówny.

„Dziś u mnie pożegnalna uczta pojednania. Wyjeżdżam w świat — za oczy. Proszę więc przyjść koniecznie. I wiem, że przyjdziesz, nie dla mnie, lecz dla Stasi, która będzie.... Będziemy razem śmieli się i — płakali. Czekam od siódmej. *Olga*“.

Uczta pojednania.... Co to miało znaczyć? Kto i z kim jednać się będzie? Wprawdzie Zygmunt nienajlepiej rozstał się z Olgą po ostatniej bytności u niej. Właściwie ona pożegnała go wówczas w prawdziwym napadzie złości za to, że nie potrafił zatrzymać Stasi. I wówczas rzuciła mu, jak groźbę, wiadomość, że Stasia ma wyjeżdżać z Jurowskim. Zapewne też w przystępie szału zazdrości postanowiła sama im towarzyszyć. A może na tej uczcie pojednania spróbuje jeszcze ich oboje zatrzymać? W każdym razie nie mógł się wahać, — i pójdzie, skoro Stasia ma tam przybyć.

Ale jakim sposobem Jurowski, wróg wszelkich uroczystych przyjęć, zgodził się na to?

Nie przyszło to w istocie Oldze z łatwością. Jurowski jeszcze bardziej, niż kiedykolwiek w sobie zamknięty, Sofronówny unikał, a natarczywie przez nią ścigany, niejednokrotnie próbował zerwać krępujące go więzy. Próbował daremnie. Czy to obawa zemsty Olgi, zbyt świadomej wszystkich jego dotychczasowych tajemnic, a w swych namiętnościach niepohamowanej, czy może uczucie wdzięczności za jej tyloletnie poświęcenie, ujarzmiały jego siłę woli i nie dopuściły do stanowczego zerwania. Ale tę wolę odczuwała Olga doskonale i wrzała w sobie, pokrywając jednak burzę wewnętrzną chłodnym spokojem.

Uprosiła go raz wreszcie, aby przybył do niej wieczorem. Wbrew oczekiwaniu, zastał ją zupełnie swobodną, nawet uśmiechniętą. Ze zdziwieniem jednak ujrzał w pracowni niezwykły nieład. Przygotowane wielkie skrzynie stały otworem; niektóre obrazy były już zapakowane.

— Co to? wyjeżdżasz?

— A tak! *Puisque l'homme n'est pas maître de ce qu'il quitte, qu'importe s'il le quitte de bonne heure*, — powiedział jakiś myśliciel francuski i miał słuszność....

— Dokąd wyjeżdżasz?

— Wszystko jedno dokąd. Na razie do Paryża....

— Zkądże tak nagłe postanowienie?...

— Nagłe! — wybuchnęła Olga. — Przygotowywałeś je sam przez całe dni, tygodnie, miesiące....

— Ja?

— Tak, ty!... Nikt inny, tylko ty! Dałeś mi aż do zbytku uczuć, że jestem ci już zupełnie niepotrzebna!

— Mylisz się, Olgo — mówił Jurowski. — Nie zdołałbym nigdy zapomnieć, ile tobie, twemu poświęceniu zawdzięczam....

— Och, wdzięczność!... Na to uczucie z twej strony nie liczyłam nigdy i wcale go nie pragnę.... Miałam długo nadzieję, że zasłużę na inne....

Bolesne jakieś skrzywienie skurczyło usta Jurowskiego.

— Inne uczucie! — powtórzył. — Ty wiesz najlepiej, że zdolność do takiego uczucia zamarła oddawna w mem sercu....

— Nieprawda! — wybuchnęła znów Olga. — Od pewnego czasu zmieniłeś się do niepoznania! To twoje niby zamarłe serce odwróciło się odemnie, a skierowało ku innej!

Jurowski stanął na środku pracowni i wzrok chmurny utkwił w twarz Olgi, która pod siłą tego spojrzenia zamilkła, skuliła się i przysiadła na otomanie, zgnębiona.

— Odchodzisz od zmysłów.... — mówił głosem ponurym, stanowczym. Co się tobie śni? Zdawało mi się, że ty mnie przecie rozumiesz.... Rozumiesz, że mnie żaden urok kobiecy usidlić już nie zdoła, ani odciągnąć od wielkiego celu! Czy ty przypuszczasz, że ta mała Stasia?... ha.... ha!... Czemże ona dla mnie?... Tyle, co płomień świecy, potrzebny w mroku.... Gdy zgaśnie, — znajdzie się inna!...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Adam Krechowiecki.

kowoż stanowczo nie godzą się na wstąpienie do koalicyi i do większości pracy. Młodoczesi pragną zjednoczenia, by uzyskać znowu reprezentacyę w Rządzie, a w tym celu obalić poprzednio dzisiejszy gabinet. Agraryusze zgodziliby się na zjednoczenie pod warunkami, jakich nie chcą przyjąć inne stronnictwa. Czescy klerykali przystąpiliby do Zjednoczenia i zajęliby miejsce wśród większości pracy, gdyby udało się uniknąć obstrukcyi, bo sądzą, że bez niej możnaby Rząd obalić. Realiści zasadniczo zwalczają obstrukcyę, trzymają się na uboczu i nie wierzą, aby tak rozbieżne kierunki dało się sprowadzić do jednego mianownika.

Moravska Orlice wskazując na taktykę radykałów, którzy ciągle zapewniają, że pragnęliby zjednoczenia stronnictw czeskich, a jednak równocześnie uniemożliwiają wszelkie zabiegi o zjednoczenie, stwierdza, że cała dyskusya prasy czeskiej wykazała jedynie brak istotnej chęci do zjednoczenia u wszystkich stronnictw czeskich.

*

W *Deutschböhm. Korr.* znajdujemy następujące uwagi w sprawie Sejmu czeskiego:

Z dyskusyi prasy w sprawie Sejmu, choć rozprawiano na ten temat przez całe lato, nie wynikło nic realnego. Niemcy za wiele nad tem rozwodzą się, czego żądają i przy czem obstawać będą. Wystarczało raz to powiedzieć, pozostawiając ocenę przeciwnikowi.

W ostatnich czasach wypłynęły pogłoski o tem, jakoby ludność Czech zamierzała wystąpić przeciw obstrukcyi. W istocie po obu stronach stwierdzić można wśród ludności zniechęcenie do obstrukcyi. W obozie niemieckim przypisać je należy zakorzenionemu poczuciu obowiązku, chociaż uznają tam, że z takim przeciwnikiem, jak Czesi, niepodobna postępować inaczej. Na wszelki wypadek ludność niemiecka Czech ubolewa z powodu, że w innych krajach bez przeszkody toczy się praca kulturalna, a w Czechach ją paraliżują nieszczęsne stosunki narodowościowe. Zgniłego jednakże pokoju kosztem honoru narodowego ludność ta nie przyjęłaby żadną miarą.

U Czechów upór płynie ze źródeł zawiści przeciwko wszystkiemu, co niemieckie. Sam lud czeski uczuć tych wprawdzie nie podziela, lecz tem silniej popisują się niemi przewodnicy polityczni. Wśród nich rej wodzą obecnie fanatycy, a z obawy o utratę popularności żywioły umiarkowańsze garną się pod ich komendę. Młodoczesi sądzą, że w ten sposób naprawią swą podkopaną wziętość. A jednak — pyta *Deutschböhm. Korr.* — kto wie, czy ziomkowie nie byliby im wdzięczniejsi, gdyby Młodoczechom udało się przywrócić ład i pokój.

*

Na zgromadzeniu wyborczem w Citta Vecchia przemawiał p. Tresic-Pavisic, roztaczając obraz położenia, jakie wytworzyło się pod wpływem odroczenia Rady państwa. Mowca przyłączył się stanowczo do opinii, że obstrukcya wyrządziła Dalmacyi jedynie szkody. Klęski poniesione przez Słowian południowych w ostatniej sesyi Rady państwa, dowodzą niezbicie, że dalmatyńscy posłowie nic dobrego spodziewać się nie mogą od dalszego związku z słoweńską partyą ludową, na której czele stoi dr. Sustersic. — Przejrzawszy dokładnie jego politykę, doszli posłowie dalmatyńscy do przekonania, że w tym celu inscenizował on obstrukcyę, by Rząd zmusić do rozwiązania Izby, przy nowych zaś wyborach spodziewa się dr. Sustersic korzystniejszego dla swej partyi wyniku. Włoski wydział prawniczy był tu tylko pozorem.

Zdaniem mowcy, obstrukcya tylko zaszkodziła sprawie Uniwersytetu zagrzebskiego. Dobrze więc będą musieli namyśleć się posłowie dalmatyńscy, zanim zdecydują się pójść w sesyi jesiennej znowu ramię w ramię z dr. Sustersicem i słoweńską partyą ludową. Menerzy Unii słowiańskiej nie potrafili dotąd zdobyć się na żadną rękojmię co do tego, że zainaugurowana przez Unię polityka dopomoże austryackim Słowianom do zwycięstwa. Przywództwo Unii popadło w słabe ręce. Pomiędzy jej kierownikami brak jedności; o szczerości nawet mowy być nie może; co jedni popierają z przyczyn narodowych, zwalczają inni z powodów osobistych. To jest właściwa przyczyna, dla której Unia słowiańska ponosi klęskę po klęsce.

W końcu przemawiał p. Tresic-Pavisic za takiem zjednoczeniem żywiołów słowiańskich, które opierałoby się na gruncie polityki realnej, tylko bowiem ono mogłoby wywalczyć sobie w parlamencie szacunek.

Czarnogóra królestwem.

Od szeregu dni w stolicy Czarnogóry, Cetynii, która jest właściwie wsią górską niewiększą od mnóstwa naszych wiosek karpackich, uroczystość następuje po uroczystości, a jedna huczniejsza od drugiej. Książę czarnogórski gości u siebie potentatów, przyjmuje delegacye mocarstw, a telegraf co chwila przynosi mu depesze gratulacyjne.

Ks. Mikołaj bowiem — Nikita, jak go zwą właśni poddani, święci jubileusz pięćdziesięcioletnich rządów, a uroczystość ta ma zapisać się złotemi czcionkami na karcie historyi, przy tej bowiem sposobności Czarnogóra wyniesiona zostaje z księstwa do godności królestwa. Coprawda, nie urośnie ona przez to ani terytoryalnie, ani materyalnie. Najmniejsze to z królestw europejskich obejmuje zaledwie 9000 klm. kw., na których żyje niecałe ćwierć miliona mieszkańców. Mogłaby więc cała ludność Czarnogóry bez nadmiernego kłopotu pomieścić się w obrębie Lwowa. Miasta szczególny ten kraik nie posiada żadnego, a wśród osad niema ani jednej, której ludność dochodziłaby do 10.000. Budżet roczny zamyka się sumą 2·5 mil. koron, gdy n. p. — dla porównania — budżet Wiednia przenosi 258 milionów. Ale ks. Nikita ma do rozporządzenia około 50.000 żołnierza, jakiego nie widzi się już gdzieindziej w Europie — urodzonego żołnierza, który na świat przynosi z sobą zamiłowanie w broni, fanatyczne przywiązanie do skalnego gniazda swej ojczyzny i zupełną pogardę śmierci. To też Czarnogóra uchodzi za niezdobytą warownię na drodze do Bałkanu. I dlatego właśnie otrzymuje ona godność królestwa; dlatego możni świata składają jej władcy życzenia.

Ks. Nikita zbiera zresztą obecnie owoce swej nietylko długoletniej, lecz także roztropnej działalności. Był on zawsze politykiem realnym, zawsze liczył się ze stosunkami rzeczywistymi. Nie wahał się też król włoski wejść z nim w koligacyę, biorąc jedną z córek Czarnogórskiego księcia za żonę, gdy druga wyszła za w. ks. rossyjskiego, spokrewniając przez to ojca z domem Romanowych.

Roztropność swą zadokumentował ks. Mikołaj także przed dwoma laty podczas zawieruchy aneksyjnej, gdy pokrewieństwo własne (nowy król bowiem jest teściem Piotra I.) i obu ludów kazało mu iść ręka w rękę z Serbią. A jednak w czas potrafił książę wycofać się z niebezpiecznego zatargu i zyskzeń odnieść, gdy Serbia zmuszona dopiero została do zaniechania niefortunnej akcyi, którą los kazał jej drogo okupić utratą powagi i klęską materyalną.

Dla Europy w gruncie rzeczy obojętne to czy Czarnogóra nazywa się księstwem, czy królestwem. Ale w Serbii na utworzenie drugiego serbskiego królestwa patrzą kosem okiem, boją się bowiem, by Belgrad nie przestał być ogniskiem duchowem serbszczyzny. Marzenia o państwie wielkoserbskiem tracą obecnie wszelką podstawę, a przynajmniej urzeczywistnić by się mogły chyba pod warunkiem zrzeczenia się Belgradu ze stanowiska przodownika w przyszłem państwie. To też dla króla Piotra najświetniejszy dzień w życiu jego teścia nie jest bynajmniej świętem radosnem, zwłaszcza, gdy patrzeć musi jak ochotnie mocarze prześcigają się prawie w objawach sympatyi dla ks. Nikity, a nikomu z nich ani przez myśl nie przeszło w podobny sposób odnosić się do króla Piotra.

*

Naretwa i Zeta, dzisiejsza Czarnogóra, są cząstką tylko wielkiego niegdyś carstwa serbskiego.

Kiedy się Zeta odłączyła — było to wkrótce po śmierci cara Duszana — rezydencya małego kraiku była często zmieniana: raz osadzano ją nad modrą Adryą w Skutari, potem w Antivari, obecnie mieści się w Cetynii. Mianowicie w XIV. wieku Jerzy Strowmirow przeniósł siedziby swe do wnętrza gór, do Ucina, zkąd walczyć mógł korzystniej z tureckim najazdem. Durazzo, Skutari, Kotar przeszły wraz z całem pobrzeżem dalmatyńskiem pod panowanie potężnych dożów weneckich. Cały kraj południowy albański urodzajny i górzysta Hercegowina stały się łupem Bajazeta II. (1483). Wtedy to Cetynia, wśród niedostępnych gór położona, stała się siedzibą wojewodów z domu Czernojewicz.

Iwon Beg, najświetniejsza postać tego rodu, budnje w Cetynii klasztor i zamek i posuwa granice księstewka znów po Antivari.

Od XVI. wieku przechodzi władza naczelna z rąk wojewodów w ręce władyków, metropolitów w Cetynii. Przez dwieście lat panują władycy, łącząc w swych rękach władzę duchowną i świecką (1516—1711), aż dopiero Piotr Wielki ustanawia Daniłę Petrowicza, założyciela dzisiejszej królewskiej dynastyi, panem i księciem kraju.

W monastyrze świętego Piotra cudotwórcy spoczywają zwłoki „świętego Piotra“, pradziada dzisiejszego księcia i króla. Pod szklaną pokrywą trumny widać strupieszały szkielet świętego, który na Wschodzie cuda czyni.

Piotr Wielki z Czarnogóry brał junaków do swych wojsk, a w zamian do Czarnogóry słał obrazy świętych, oleje poświęcane i listy pełne pochwał.

Aż do roku 1845 złączona była władza świecka z władzą duchowną, a sprawujący ją biskupi-władycy składali ślub czystości: ale władza władyków pozostawała w rodzie Petrowiczów w ten sposób, że zawsze najstarszy brataniec władyki obejmował po nim władzę jako władyka. Dopiero Daniło I. sprzeniewierzył się świętej tradycyi, zakochał się w pięknej Danieli, córce tryesteńskiego kupca, ale potomstwa nie zostawił. Po zamordowaniu Daniły w Kotarze wstąpił na tron książęcy ks. Nikita w r. 1860. Ożenił się z Mileną, córką wojewody Piotra Vukoticza, i założył dzisiejszą dynastyę.

Do niedawna panowały w Czarnogórze stosunki patryarchalne, zupełnie jak przed wiekiem i wiekami. Dopiero w ostatnich latach nawet do gór nieprzystępnych tej romantycznej krainy wkrada się powoli postęp. Młodzież, kształcąca się w Paryżu, Wiedniu, jest pionierką nowoczesnej kultury, a

---

22)

ZAPORA.

(*„La Barrière“ par René Bazin de l'Académie française).*

(Ciąg dalszy).

— A jednak? — powtórzyła Marya, gdy Felicyan zatrzymał się na tem słowie.

— Gdyby starania tych księży, gdyby ich dzieło nie zostało zniweczone, byłbym tym chrześcianinem, którego byś ty kochała, Maryniu. Nie dochodźmy kto był tym niszczycielem. Prawdopodobnie ja, ja przedewszystkiem. Lecz... nie mówmy o tem. Moglibyśmy wpaść na ślad winowajców, których wymieniać nie chcę. Nie chcę patrzeć w tę przepaść.

Marya wstała z miejsca i uczyniła ręką ruch błagalny.

— Nie dawaj mi także teraz odpowiedzi! Jestem przekonana, że mi powiesz całą prawdę. Musisz mieć dość czasu, aby wejść w siebie i zbadać, a wówczas może też pierzchną złudzenia, które mącą twoją wiarę. Idź teraz Felicyanie i miej nadzieję!

— Droga Maryo, jaką ty wymarzoną jesteś istotą!

— Podczas kiedy ty będziesz zastanawiał się nad sobą, ja się będę modliła...

On czuł się już spokojniejszym. Stał teraz obok niej, równie jak on bladej, lecz bał się teraz spojrzeć na tę twarz ukochaną, czując, że nie mógłby zapanować nad wybuchem żalu, gdyby raz jeszcze spotkał się z tem pełnem współczucia spojrzeniem. Więc patrzył w dół i widział tylko jej kształtną rękę, wspartą na stole.

— My jesteśmy, Maryniu, ofiarami naszego wieku. Ja należę do świata, który bawiąc się, kona, a ty jesteś z rzędu tych wybranych i przeznaczonych na czas odrodzenia... Nigdy tak wyraźnie, jak dziś, nie ujrzałem tego, co przestało żyć we mnie... Posłucham ciebie... Postaram odnaleźć siebie wśród zwalisk.

— Jeśli widzisz złe w sobie, to je wypleń, wyrzecz sie go!

— Och, Maryo, ileż to ludzi widzi złe w nich tkwiące, a nie mają czy woli, czy łaski, aby się podźwignąć!

— Tak, łaski potrzeba!

— Ty nawet pojąć nie możesz tego ubóstwa duszy, ty gorąca wyznawczyni, w wierze nie pomniejszona, do poświęceń gotowa!

— O, gdybyż uczucie moje mogło cię pociągnąć ku wierze!

Ale nie, to nie wystarczające. Siła musi przyjść zkądinąd. O to modlić się będę.

— Powiedz, kiedy zobaczymy się znowu? Kocham cię do rozpaczy....

— Pojutrze u ciotki. Ale proszę cię, ani słowa jeszcze wówczas o tem. W ogóle nie chcę, abyś mówił do mnie. Chcę, abyś mnie unikał. Niech przejdą dni, tygodnie i jeszcze tygodnie!... Nie wydawaj na nas zbyt rychło wyroku.

— Na nas, mówisz? jakaś ty dobra!

— Bądź zdrów!

— Módl się, Maryo, módl się gorąco za nas oboje.

Uścisnęli się za ręce, a w tym szybkim uścisku cała zacność ich dusz młodych a zranionych znalazła swój wyraz. Była to jakby przysięga czekania w milczeniu na przyszłość nieznaną, bliską a groźną.

Felicyan nie chciał powracać do domu. Nadto gwałtownie był wzruszony, by stanąć przed obliczem ojca. Cała jego dusza była we wzburzeniu. Przed oczyma stawała młodość; wszystkie lata przychodziły szeregiem składać zeznania, jak świadkowie. Mówiły one:

„W cóż ty wierzysz? Jakże ty mógłbyś być człowiekiem wiary? W latach dziecinnych oddany byłeś opiece sług, przechodniów w domu, dla których byłeś tylko istotą krzyczącą, zmuszającą do długiego czuwania, gdy rodzice bawili się po za domem. Jedenasta, północ, pierwsza godzina. Jacyż to opłakani aniołowie stróże czuwali wówczas nad twoją kołyską! Chyba jedna tylko sługa składała twoje rączki i uczyła modlitwy; inne układały cię do snu łając, albo śpiewając, bez wzmianki o niebie, którego dziecko potrzebuje, ażeby mogło być prawdziwem dzieckiem.

„Jakaż była twoja nauka religii? A jak olbrzymie miejsce zajmowała w twych latach młodzieńczych myśl o egzaminie dojrzałości! W kolegium, gdzie byłeś najprzód stale umieszczony, a wkońcu eksternistą, nauczano religię w sposób, który byłby dostateczny, gdyby rodzice czuwali nad powtarzaniem lekcyi, gdyby starali się tobie ją wyjaśnić, a zwłaszcza okazać ci ją żywą, w praktyce, w swem życiu. Zdarzali się księża gorliwi, którzy usiłowali zwrócić ku sprawom wyższym umysły zajęte całkowicie światem, napełnione wrzawą, roztargnione ulicą, dziennikami, afiszami, teatrami, książkami i własną, gwałtowną naturą, przyjmującą skwapliwie wątpienie, chociażby nieuzasadnione, a mogące zachwiać regułą, dla usprawiedliwienia swych przyjemności. Księża ci, pełni miłości chrześciańskiej a biegli w tej wiedzy, która ducha umacnia, pozyskiwali niektóre dusze dla Prawdy na zawsze; zdobywali u innych tylko szacunek. Ty, Felicyanie, należałeś do rzędu tych innych. Po przymusowem skupieniu w czasie niedzielnego nabożeństwa, jakiż odwet, jakaż miła swoboda potem w domu, w czasie obiadów, wieczorów, wizyt i przyjęć. Matka twoja potępiała to może w gruncie rzeczy, lecz przez grzeczność uśmiechała się, gdy który z przelotnych gości wypowiadał paradoksalne twierdzenia, atakował „klerykalizm“, wyznając zarazem swoje poszanowanie dla wiary, wydrwiwał „dewotów“, szkaplerze i odpusty, wyrażał swoją nienawiść do Jezuitów lub innych zakonników, albo opowiadał jaką tłustą historyę. P. Wiktor Limerel nie przypuszczał, że mówi niedorzeczności, twierdząc, że posiada dość uczciwości, by się obejść bez filozofii. Nie zwracał wcale uwagi na małą duszę, która słuchała wszystkiego, która patrzyła na życie i uczyła się żyć inaczej, niż przypisuje owo zacytowane bezmyślnie *Credo*. Oto młodość twoja!“

Felicyan przypominał sobie dobrze, jako przejście bolesne, ową datę — odbywał wówczas studya prawnicze — gdy świadomy zupełnie swej występnej woli, w poczuciu niegodności swojej, usunął się od Wielkanocnej Komunii. Pani Wiktorowa Limerel przystąpiła wówczas sama do Komunii. Po powrocie do domu, scena bez wyjaśnień: jedno tylko słowo ubolewania, bojaźliwe. Pani Limerel płakała, ojciec zdawał się ignorować.

Całą tę przeszłość wskrzesiła teraz Marya, zmusiła ją by przewinęła się przed oczyma dzień po dniu, stała się powodem, że wiele słów i wypadków, które zdawały się zatarte w pamięci, odtwarzały się teraz żywo przed Felicyanem, jakby chciały decydować o przyszłości. W co wierzysz jeszcze teraz? jakie przyrzeczenia złożyć musisz tej czystej duszy? Jakaż rzeczywista wspólność wytworzyć się może między nią a tobą? Sięgnij jeszcze głębiej do twego zgmatwanego sumienia, młodzieńcze! Cierp! A może w samej głębi znajdziesz jeszcze siłę, żywą, zagrzebaną w swym zarodku.

Felicyan długo błąkał się po ulicach i alejach dzielnicy de l' Etoile i zdecydował się wreszcie powrócić do domu. Wybiła godzina ósma. Pani Limerel, usłyszawszy otwierające się drzwi od kurytarza, wyszła z saloniku naprzeciw syna.

— Więc cóż? Jakże długo siedziałeś? Ojcu nie mówiłam nic. Jest na górze.

— Niech mu mama nic nie mówi.

— Nie przypuszczam przecież ani chwilę, by ci odmówiła...

— Proszę się nie pytać. Proszę mi pozwolić zastanowić się w ciszy. Potrzebuję odpoczynku, ścisłego badania, przed odpowiedzią, którą dać przyrzekłem.

— A, tem lepiej. Więc to ty decydować będziesz?

— Tak, ja...

Westchnął i ucałował matkę w czoło, którego nie widział jeszcze nigdy tak pomarszczonem troską.

— Niech że się mama nie trapi. Teraz już nie czas na to. Mogę ci tyle tylko powiedzieć, że szczęście lub niedola mego życia zamknięte są w jednem małem słowie, które mam jej wyrzec. A mama nie może tu nic, nic...

Po chwili milczenia, dorzucił:

— Teraz już nic.

(Ciąg dalszy nastąpi)

ks. Mikołaj nie hamuje postępu, owszem popiera go usilnie. Z inicyatywy księcia powstał między innymi w Cetynii „Bank czarnogórski“ z kapitałem akcyjnym w sumie 500.000 koron. Znaczną część akcyj nabył ks. Mikołaj, a prezydentem banku jest właściciel stołecznego hotelu „Grand“. Zadaniem banku jest popieranie przemysłu. W Antivari już dawniej założony został Bank handlowy z kapitałem 200.000 koron, w Nekszicu istnieje browar, wyrabiający bardzo dobre piwo, a niedawno został tam założony Bank dla handlu i przemysłu.

Południowa część Czarnogóry bynajmniej nie jest pustynią kamienną, jak północna. Okolice jeziora Skutarskiego posiadają obfite zalesienia, a w dolinach zielenieją piękne sady owocowe i gaje oliwne. Na wybrzeżu morskiem, zwłaszcza koło Dulcigno, gdzie klimat jest bardzo łagodny i gdzie znajduje się wspaniała wegetacya, zapowiada się wcale nieźle ruch turystyczny, który może dać krajowi znaczne dochody. Zrobiono już nawet pewien początek zakładając w Dulcigno sanatoryum.

Na razie jednak Czarnogóra jest ciągle jeszcze tylko siedzibą wojennej ludności, rządzonej mimo konstytucyi w sposób patryarchalny. Książę zna swoich poddanych po imieniu i nazwisku. Siedząc na werandzie „zamku“ i paląc cygaro, bez ceremonii przyjmuje przechodzących Czarnogórców, którzy go w rękę całują. Każdego wypytuje o rodzinę i gospodarstwo, o każdy szczegół życia i w ten sposób zdobywa sobie popularność.

Cetynia. Telegram gratulacyjny, wysłany przez Najj. Pana do ks. Mikołaja opiewa:

Jaśnie Oświecony i bardzo potężny Książę! Czcigodny Przyjacielu!

Czarnogóra przygotowuje się do obchodu 50 rocznicy tego pomnego dnia, w którym Wasza Królewska Wysokość powołana została z woli przeznaczeń do kierowania losami czarnogórskiego ludu. Dzięki światłej i niestrudzonej pieczy swego Władcy, czyniła Czarnogóra pod panowaniem Waszej Królewskiej Wysokości nieustanne, a zawsze uwagi godne ekonomiczne i polityczne postępy. Tak więc w tych dniach uroczystych ludność Czarnogóry, wierna tradycyjnemu przywiązaniu do swej przesławnej dynastyi, składa gorące życzenia powodzenia Waszej Królewskiej Wysokości i Jego dostojnego Domu, a do życzeń tych przyłącza się cała Europa.

Uczucia przyjaźni, które oddawna żywię dla Waszej Król. Wysokości i żywe zajęcie, jakie okazuję Jego krajowi, związanemu z austro-węgierską Monarchią wielu sąsiedzkimi a przyjaźnymi stosunkami, wywołuje we Mnie życzenia, bym znalazł się wśród tych, którzy z powodu 50-tej rocznicy wstąpienia Waszej Królewskiej Mości na tron składać Mu będą życzenia. Niechaj Bóg błogosławi Waszej Król. Wysokości i dozwoli Mu długo a szczęśliwie sprawować rządy, jakoteż niechaj da Mu to wewnętrzne zadowolenie, którem serce Władcy przejmuje miłość poddanych i powodzenie kraju.

Z zadowoleniem korzystam ze sposobności, by Tobie, Mości Książę, złożyć zapewnienia Moich uczuć szczerze przyjacielskich i poważania, z jakiem pozostaję Waszej Król. Wysokości przyjacielem.

Zdrój Ischl, 20 sierpnia 1910.

Franciszek Józef w. r.

Cetynia. Niezwykle serdeczna, prawdziwie przyjacielska depesza Najj. Pana do ks. Mikołaja wywarła tu jak najlepsze wrażenie i spotęgowała jeszcze bardziej cześć, którą ludność Czarnogóry żywi dla Osoby Monarchy.

Cetynia. Z okazyi jubileuszu księcia minister spraw zagranicznych hr. Aehrenthal przesłał księciu depeszę gratulacyjną. Książę odpowiedział na nią w serdecznych słowach.

Cetynia. Proklamacya Czarnogóry królestwem nastąpi jutro, w niedzielę, na uroczystem posiedzeniu Skupczyny przez promulgowanie odpowiedniej ustawy, poczem wydana zostanie proklamacya do ludu.

Cetynia. Bułgarski minister spraw zagranicznych Paprikow w rozmowie z korespondentem *Pet. Ag. tel.* oświadczył, że wizyta króla Ferdynanda jest odpowiedzią na przyjazny akt księcia, który pierwszy posłał powinszowanie niezależnej Bułgaryi. Nie chciano tutaj zawierać żadnej ugody, nie jest ona bowiem potrzebna, ze względu na ścisłą przyjaźń i nierozerwalny związek z Czarnogórą, co jest trwalsze od ugody.

Przegląd ogólny.

(Mowa cesarza Wilhelma w Królewcu. — Wyjazd carstwa do Friedbergu. — Rusyfikacya Finlandyi. — Kwestya wydawania przestępców politycznych. — Wzmocnienie floty tureckiej. — Podróż niemieckiego następcy tronu do Japonii).

Onegdajsza mowa cesarza Wilhelma w Królewcu stanowiła dla prasy formalną sensacyę.

Mowa, jak głoszą, będzie mieć następstwa niepożądane dla kanclerza. Oto po zebraniu się parlamentu zostanie wniesiona interpelacya, czy Bethmann-Hollweg faktycznie przejrzał tę mowę i czy ją aprobował?

Krytyka prasy niemieckiej jest bardzo ostra.

Najostrzej brzmią uwagi dziennika *Berl. Zeitung a. Mittag.* Dziennik ten powiada: To nowe wyznanie cesarza objawia przekonania, które się nie dadzą pogodzić z nowożytnem pojęciem konstytucyi. Mowa cesarza jest niemiłą niespodzianką, nietylko dla ludów państw związkowych, lecz i dla ich książąt. Wszyscy muszą zapytać p. Bethmanna-Hollwega, czy o tej mowie wiedział, nie żyjemy bowiem w czasie, w którym obywatele państwa puścić mieliby płazem nawet najwyższemu urzędnikowi powątpiewanie o powadze konstytucyi.

Local Anzeiger pisze: Ta mowa cesarza jest wyrazem myśli i przekonań, do których już niejednokrotnie monarcha przyznawał się w ciągu swych 22-letnich rządów. Rzadko kiedy jednak cesarz upomnienia swe i przestrogi ubierał w tak natarczywe wyrazy. Ma się też wrażenie, iż władca chciał tym sposobem odpowiedzieć na pewne zdarzenia i zjawiska ostatnich czasów, o których to zdarzeniach mniema, że zachodzi obawa, iż one przytłumią u ludu radość z powodu utworzenia się i istnienia Rzeszy.

Wedle doniesień z Petersburga carstwo wyjeżdżają jutro wieczorem do Friedbergu, dokąd przybędą w poniedziałek. W Petersburgu przypuszczają, że carstwo spotkają się w drodze z cesarzem Wilhelmem, którego wizyta we Friedbergu z powodu niepomyślnego stanu zdrowia cesarzowej rossyjskiej, została odwołana. Carstwo rossyjscy zabawią we Friedbergu tylko 10 dni, poczem udadzą się na sześciotygodniową kuracyę do Nauheim i ztamtąd ponownie do Friedbergu, w końcu zaś października powrócą do Carskiego Sioła.

Z powodu polecenia zwołania Sejmu finlandzkiego dla rozważenia sprawy wyborów posłów finlandzkich do Dumy i do Rady państwa, dzienniki petersburskie zajęły się znowu kwestyą finlandzką. Między innemi z bardzo oryginalnym projektem rozwiązania raz na zawsze kwestyi finlandzkiej wystąpiło *Russkoje Znamia.*

Organ Związku narodu rossyjskiego proponuje, aby granicę państwa rossyjskiego przesunąć na jej właściwe miejsce, znosząc, oczywiście, granicę rossyjsko-finlandzką, dalej, by wprowadzić rossyjską administracyę i sądy, uczynić obowiązkowym dla Czuchnów (pogardliwa nazwa Finnów) rossyjski język państwowy i ustawy rossyjskie, przekształcić czuchońskie szkoły niższe i średnie, zmienić Uniwersytet helsingforski na Uniwersytet cesarsko-rossyjski, osadzić tam administracyę rossyjską, rossyjskich rzemieślników i handlarzy i sprowadzić ziemian rossyjskich.

Ale to wszystko jeszcze nie wystarcza dla russyfikacyi Finlandyi. Zdaniem gazety *Russkoje Znamia* należy przetłumaczyć na język rossyjski wszystkie czuchońskie nazwy miast i wsi w Finlandyi, a i nazwę samego kraju nawet, jako dla rossyjskiego ucha niedźwięczną, znieść. Finlandzkie generał-gubernatorstwo możnaby przezwać północnem, Helsingsfors — Aleksandrowskiem, Nikolaistadt — Nikołajewskiem, Tawasthus — Aleksandrowskiem, Sankt-Michel — Michajłowskiem, Kuopio — Czuchongradem, Uleaborg — Korelskiem, Abo — Bobrikowem, Wyborg — Pietrowgorodem, Bioerneborg — Berestowem, Gangoe — Caricynem, Sweaborg — Kriepostcą i t. d.

Propozycye organu „Związku narodu rossyjskiego“ spotkały się z ostrą odprawą nawet tak nacyonalistycznego dziennika rossyjskiego, jakim jest *Nowoje Wremia.*

Świeżo odbył się w Brukseli zjazd międzynarodowego związku kryminologów, na którym roztrząsano między innemi i sprawę uregulowania przez wszystkie państwa zasady wydawania przestępców politycznych. W tej właśnie sprawie zabrał głos wybitny kryminolog niemiecki, Lieppmann, twierdząc, iż nie nadszedł jeszcze, co prawda, czas powiedzenia: „wszyscy wogóle przestępcy polityczni mają być wydani“, atoli już dziś byłoby przesadą domagać się nie wydawania wszystkich bez wyjątku przestępców politycznych.

— Myśl nie wydawania przestępców politycznych — twierdzi mowca — powzięta została wówczas, gdy wszędzie toczyła się walka o ustrój państwowy. Wówczas przestępcy polityczni nie byli „niebezpieczni dla społeczeństwa“, przeciwnie byli narzędziami postępu. Obecnie państwa doszły do wniosku, iż punkt ten obaliły fakty okrutne: królobójstwa.

Jako współreferent wystąpił profesor lugduński, Garraud, przychylając się na ogół do wniosków poprzednika i podkreślając konieczność ustalenia rodzaju przestępstw, za które przestępca polityczny ma być wydawany swemu państwu. Między innemi twierdził mowca, iż nie powinni nie być wydani ci, którzy popełnili przestępstwo zwykłe, jak kradzież, zabójstwo, podpalenie i t. p., jeśli nawet motywem była nienawiść polityczna lub zemsta.

Po tych wystąpieniach, zjazd, zrzekając się dalszych w tej materyi obrad, powziął uchwałę, w myśl wniosku v. Liszta i van Calcera, iż ogólne zasady sprawy wydawania przestępców politycznych winny być opracowane na konferencyi pokojowej w Hadze.

Temps paryski zastanawia się nad znaczeniem wzmocnienia floty wojennej tureckiej przez nabycie dwu pancerników niemieckich i dochodzi do wniosków następujących:

Wzmocnienie floty tureckiej będzie miało przedewszystkiem poważne następstwa na morzu Egejskiem. Przewaga liczebna, którą na tem morzu posiadała dotąd Grecya, zniknie natychmiast. Bezpieczeństwo, jakiem do tej pory cieszyła się Grecya na Eubei, na Cykladach i półwyspie Peloponeskim, a które było jedynie następstwem jej względnej przewagi na morzu, oddziaływało także na sposób rozmieszczenia armii lądowej w czasie pokoju. Wszystkie trzy dywizye, z których składa się armia grecka, stały na północy od cieśniny Korynckiej. Zajęcie tego stanowiska umożliwiało Grecyi rozpoczęcie akcyi zaczepnej w Tesalii. Zmiany, które nastąpią w tych stosunkach, będą bardzo korzystne dla Turcyi.

Ale korzyści — dodaje *Temps* — ujawnią się nietylko na morzu Egejskiem, lecz także na Czarnem. Flota turecka będzie odtąd mogła utrudniać komunikacyę między Rossyą i Bułgaryą, przeciąć ją na liniach Odesa-Burgas i Odesa-Warna.

W zakończeniu swego artykułu *Temps* zwraca się otwarcie przeciw Niemcom, wskazując na niepokojący charakter polityki berlińskiej. „Wmieszanie się Niemiec do spraw wschodnich — pisze organ ministeryalny — uprzytomni ponownie Rossyanom, jak konieczna jest czujność bez charakteru zaczepnego, jako wynik panującego w Europie stanu zbrojnego pokoju“.

Niemieckie pisma odpowiadają na uwagi *Tempsa* wskazówką na to, że także Francya przyczyniłaby się do osłabienia stanowiska rossyjskiego na morzu Czarnem, gdyby jej fabryki przyjęły zamówienie na 5 nowych tureckich łodzi działowych. Ale Turcya nie zamówiła jeszcze tych małych statków we Francyi, a przytem zamówienie kanonierek, których budowa zajmie co najmniej rok cały, to wcale nie to samo, co nagłe wzmocnienie floty tureckiej o 2 pancerniki bojowe.

Morning Post twierdzi, że podróż niemieckiego następcy tronu do Japonii ma na celu bliższe porozumienie między Japonią a Niemcami w sprawie rozdziału wysp morza Chińskiego między Japonię i Niemcy.

Rząd niemiecki wogóle coraz żywiej interesuje się pielęgnowaniem dobrych stosunków z Japonią.

Wypowiedzenie traktatu handlowego niemiecko-japońskiego silnie podobno zaniepokoiło Niemców co do przyszłości ich interesów w Japonii. Idzie tu zwłaszcza o tak zwane dzierżawy wieczyste i opłacane za nie czynsze. Gdy cudzoziemcy starali się w swoim czasie uzyskać w Japonii, jeszcze zamkniętej przed Europą, prawo osadnictwa, wyznaczył rząd na ten cel pewne terytorya w Nagasaki, Kobe, Jokohamie i Tokio. Wprawdzie i tam nie dano obcym prawa nabywania własności, lecz udzielono im wieczystej używalności tych terenów. Warunki, na jakich je otrzymali, nie wszędzie były równe, ale prawie wszędzie uwolniono cudzoziemców od podatków gruntowych, domowych i innych, zobowiązując ich natomiast do opłacania renty gruntowej. Zrazu ta renta odpowiadała mniej więcej wysokości podatków, później podatki wzrosły znacznie, a renta pozostała ta sama. Rząd japoński kilkakrotnie już czynił starania, aby znieść rentę i zaprowadzić i tam także powszechnie obowiązujący podatek, lecz interesowani przeszkadzali temu wszelkimi środkami.

Obecnie przy sposobności odnawiania traktatu handlowego z Niemcami, rząd japoński chce znowu poruszyć tę sprawę. Nie może on bowiem zgodzić się na dalsze trwanie wyjątkowego uprzywilejowania kolonistów cudzoziemskich ze szkodą japońskich poddanych. Z drugiej strony koloniści niemieccy usiłują poruszyć wszystkie sprężyny, by utrzymać się przy przywilejach, które gwarantują im ogromne finansowe korzyści.

Zapewne i w tej sprawie zajmie głos niemiecki następca tronu podczas zapowiedzianej swej wizyty w Tokio.

KRONIKA.

Lwów, 27 sierpnia.

— Kalendarz.

Niedziela (28 sierpnia):

Augustyna bisk. — Wyszomira. — Uspen. Bohor.

Wschód słońca o godzinie 4·34 rano, zachód słońca o godzinie 6·17 po południu.

Poniedziałek (29 sierpnia):

Ścięcie św. Jana. — Racibora bł. — Nerukoł. Obr.

Wschód słońca o godzinie 4·34 rano, zachód słońca o godzinie 6·15 po południu.

— Kalendarzyk myśliwski. W miesiącu sierpniu wolno polować na: jelenie, kozły (rogacze), przepiórki, dzikie gołębie, pardwy i dropie, ptactwo wodne i błotne, a od połowy miesiąca także na bażanty i kuropatwy.

Sprzedawać nie wolno: zajęcy, jarząbków, głuszców, cietrzewi, przepiórek.

Przez cały rok wykluczone są z polowania, a tem samem sprzedaży: łanie, sarny (kozy), cielęta, śpiczaki, tudzież kury głuszców i cietrzewi.

— Nadanie prezenty. C. k. Namiestnictwo zaprezentowało ks. Aleksego Baziuka, kapelana dla gr. kat. emigrantów w Bremie, na opróżnione gr. kat. probostwo *regiae collationis* w Grabówce.

— Posiedzenie delegatów Rady m. Lwowa odbyło się onegdaj pod przewodnictwem prezydenta p. Ciuchcińskiego. Delegaci powzięli szereg uchwał w sprawach nie cierpiących zwłoki. I tak uchwalono dobudowę dwupiętrowego skrzydła dla szkoły św. Anny kosztem 194.253·48 kor., zgodzono się na parcelacyę gruntów, należących do p. Zofii Reizesowej i nieletnich Pawła i Augusta Wixlów, a to realności l. 489, 463 i 464/IV. przy ul. Kochanowskiego; zezwolono p. Jakóbowi Grünnerowi na budowę czteropiętrowej kamienicy, względnie trzypiętrowej z mezaninem przy ul. Jagiellońskiej l. 20 i 22, a p. Sydonii Schützowej na budowę takiej samej kamienicy przy ul. Kopernika 5; oddano firmie Piotrowski i Ska budowę kanałów betonowych na dalszej części ul. 29 Listopada aż do drugiej ulicy bocznej na gruntach p. Franza za cenę 26.854 kor.; wreszcie uchwalono parcelacyę około 90 morgów gruntu Krasuczyna na budowę domów urzędniczych.

— Konkurs na posagi. Magistrat m. Lwowa ogłasza konkurs na cztery posagi po 225 kor. z fundacyi posagowej dla ubogich dziewcząt im. ś. p. Leopolda Rolanda *vel* Rotlendera. O posagi te ubiegać się mogą dziewczęta zamieszkałe we Lwowie, wyznania katolickiego, które ukończyły 14 rok, a nie przekroczyły 24 lat życia, odznaczają się wzorową moralnością, wykażą się świadectwem ubóstwa i moralności, tudzież świadectwem lekarskiem, wystawionem przez lekarza miejskiego na dowód, że są zdrowe. Kto raz posag z tej fundacyi wylosował, nie może być przypuszczony do dalszych losowań. Rozdanie posagów nastąpi przez losowanie 15 listopada 1910, jako w dniu imienin fundatora. Podanie o przypuszczenie do losowania należy wnieść do magistratu do 15 września b. r.

— Z gimnazyum VIII. Dyrekcya gimnazyum VIII we Lwowie przypomina, że wobec zmiany trzech niższych klas na typ realny uczniowie dawni zakładu, którzy pragnęliby uczęszczać do tych klas gimnazyum klasycznego, muszą postarać się o przyjęcie w innym zakładzie i w tym celu otrzymają świadectwo odejścia. Rodzice uczniów, którzy przed wakacyami złożyli egzamin wstępny do I kl. w tutejszym zakładzie, zechcą się zgłosić do dyrekcyi w godzinach urzędowych i oświadczyć, czy zostawiają synów w gimnazyum realnem, w przeciwnym razie otrzymają pisemne poświadczenie złożenia egzaminu. Wpisy do wszystkich klas odbędą się w dniach 29 — 31 sierpnia od godziny 9 — 12 rano.

— V. Zjazd techników polskich w połączeniu z wystawami prac techników polskich, architektów i słuchaczów Politechniki, odbędzie się we Lwowie w dniach 8 — 11 września 1910 r. Zgłoszenia przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela Komitet: Lwów, Politechnika, parter. Telefon 730.

— Z Konserwatoryum galic. Towarzystwa muzycznego. W sobotę, dnia 3 września b. r., zbiorą się wszyscy uczniowie Konserwatoryum o godzinie 4 po południu w swych klasach, celem porozumienia się co do godzin lekcyjnych. Egzaminy wstępne odbędą się: a) do niższych klas fortepianu w poniedziałek, dnia 5 września o godz. 5, b) do wyższych klas fortepianu i śpiewu solowego, we wtorek, dnia 6 września o godz. 5, c) do klas skrzypiec, instrumentów smyczkowych wogóle i instrumentów dętych we środę, dnia 7 września o godz. 5. Od 25 sierpnia począwszy zapisywać się można w kancelaryi. Konserwatoryum galic. Towarzystwa muzycznego (ul. Chorążczyzny l. 7 gmach własny) od godz.

10 do 1 przed południem i od 4 do 7 po południu. Bliższych wyjaśnień co do opłat szkolnych i warunków przyjęcia udziela wspomniana wyżej kancelarya.

— **Przedstawienie w Lubieniu wielkim.** Grono letników i kuracyuszów w Lubieniu wielkim urządza w niedzielę, 28 b. m., w sali zakładowej na cele dobroczynne przedstawienie amatorskie. Odegrają trzy wesołe komedyjki: „Marcowy kawaler“, „Protekcya“ i „Stryj przyjechał“. Początek o godz. 7 wieczorem. Po przedstawieniu tańce.

— **W Zakładzie wychowawczo-naukowym im. Wiktoryi Niedziałkowskiej** (ulica Kopernika 20), obejmującym 4 klasy ludowe z prawem publiczności, 3 pierwsze klasy gimnazyum realnego i sześcioklasowe liceum również z prawem publiczności, wpisy rozpoczną się d. 3 września, egzaminy wstępne 5 i 6 września, a nauka szkolna d. 7 września. Budowa nowego skrzydła nie opóźni rozpoczęcia nauki we właściwym czasie.

— **Księgarnie lwowskie.** Ze względu na rozpoczynający się rok szkolny zawiadamiają księgarze lwowscy, że celem udogodnienia kupującym książki szkolne będą wszystkie księgarnie wyjątkowo w następne trzy niedziele, t. j. dnia 28 sierpnia, 4 i 11 września r. b., nadto w święto Narodzenia N. M. P. dnia 8 września r. b. do godz. 11 przed południem otwarte.

— **Nowe składnice pocztowe.** Z dniem 1 września b. r. zaprowadza dyrekcya poczt i telegrafów nowe składnice pocztowe: w Rybarzowicach (pow. bialskiego), w Puźnikach (pow. buczackiego) i w Mierzwicy (pow. żółkiewskiego).

△ **Rafinowany oszust.** Do jednego z tutejszych kantorów wymiany przy ul. Karola Ludwika zgłosił się faktor Tobiasz Wegner i przedłożywszy w imieniu Edwarda Goldmana kwit magazynowy na 50 cystern ropy, wystawiony rzekomo przez Tow. transportowe w Tustanowicach, zażądał wypłacenia mu zaliczki w sumie 13.000 koron. Właściciel kantoru widząc kwit zupełnie prawidłowo wystawiony i podpisany przez dyrektora Tow. p. Grafa w Wiedniu, wypłacił bez namysłu żądaną kwotę. W dwa dni później dopiero pokazało się, że kwit ten został sfałszowany, a bankier padł ofiarą oszustwa. Goldman mianowicie, jako były urzędnik Tow. transportowego miał potrzebne blankiety, a podpisy na nich tak znakomicie sfałszował, że podpisani nawet z trudem poznali się na fałszerstwie. Goldman po otrzymaniu „zaliczki“ zbiegł ze Lwowa, Wegnera zaś, który, jak się pokazało, nie wiedział nic o fałszerstwie, pozostawiono na wolnej stopie.

Wczoraj po południu doniesiono policyi, że Goldman był w Bremie i że ztamtąd odjechać miał do Ameryki, o której już dawno marzył. W obec tego policya wysłała natychmiast telegramy z poleceniem, aby Goldmana aresztowano jeszcze na okręcie.

△ **Walące się łazienki.** Jeden z żołnierzy policyjnych doniósł wczoraj swej przełożonej władzy, że łazienki przy ul. Berka Joselowicza l. 26 grożą zawaleniem: mury mają być popękane, a komin jest znacznie pochylony.

△ **Na targowicy miejskiej** przy dobijaniu ceny kupna konia przyszło wczoraj między dwoma handlarzami: Leibem Hastmannem z Komarna i Abrahamem Soblem z Nawaryi do kłótni, a następnie bójki, w czasie której Hastmann dotkliwie pobił Sobla. Za wywołanie tej awantury skazała policya Hastmanna na 10 kor. grzywny.

△ **Kronika policyjna.** Do policyi tutejszej nadeszła wczoraj z Przemyślan w drodze telegraficznej wiadomość, że zamieszkałemu tam kupcowi Leizorowi Tennenbaumowi skradziono torebkę z francuskimi koralami, wartości 1600 kor.

P. Teofilowi Hrehorowiczowi skradziono w jednym z wozów miejskiej kolei elektrycznej pulares, zawierający 1200 kor. w banknotach po 100 i 20 kor.

Czteroletniej córeczce p. Bolesława Dahlkego skradziono wczoraj w ulicy Zielonej ze szyi złoty łańcuszek z serduszkiem, opatrzonem brylancikiem. Kradzieży tej — według opowiadania dziewczynki — miał się dopuścić pewien 10 letni chłopiec.

(△) **Zamach samobójczy.** Policya czerniowiecka zawiadomiła lwowską policyę telegraficznie, że w szpitalu w Czerniowcach znajduje się młoda dziewczyna poważnie pokaleczona. Rzuciła się ona w zamiarze samobójczym z pociągu, w pobliżu Czerniowiec. Podała ona, że nazywa się Józefa Weberówna, jest córką werkmistrza magazynu tytoniowego we Lwowie. Dokładnych szczegółów zamachu młodej dziewczyny depesza nie podaje. Policya wdrożyła poszukiwania rodziców desperatki.

(△) **Rabunek.** Na robotnika Antoniego Mielnika, przechodzącego ubiegłej nocy ul. Furmańską rzucił się młody człowiek i silnem uderzeniem kułakiem w pierś ubezwładnił go, poczem wyrwał mu pugilares z 22 koronami i umknął. Policya za wskazówką pewnej osoby, która była świadkiem zajścia, aresztowała wkrótce sprawcę rabunku. Jest nim 17-letni Majer Szpot. Znaleziono go w domu przy ul. Pełtewnej l. 2, gdzie zajmował mieszkanie z ulicznicą. Odebrano mu 7 kor., resztę zabrała owa ulicznica, której nie odszukano.

(△) **Skutki braku nadzoru.** Przyniesiono dziś na stacyę ratunkową 20 miesięcznego Maksa Moldauera, syna rzeźnika, który potłukł się, upadłszy w ul. Bożniczej pod nadjeżdżający wóz drążkarski.

Drugi chłopczyk, 2-letni Hersz Tieger, syn handlarza, wylał na siebie dziś ukrop z samowara i poparzył sobie ciężko podbrzusze i obie nogi. Obie ofiary braku dozoru opatrzono.

(△) **Złośliwy pies,** własność p. Stadtmüllera rzucił się w ul. Zamkowej na Ksenię Kowalską i zadał jej zębami kilka ran na obu rękach. Ranną opatrzyło pogotowie ratunkowe.

(△) **Nieprzytomny człowiek.** Na placu św. Ducha padł w ataku epileptycznym przyzwoicie odziany człowiek i stracił przytomność. Wezwano pogotowie ratunkowe. Służba pogotowia poznała, że jest nim Aloizy Paulo, artysta-malarz, pozostający w Zakładzie obłąkanych w Kulparkowie. Wydalił się on z Zakładu i włóczył się po mieście. Udzielono mu pomocy, poczem odwiedziono napowrót do Kulparkowa.

(△) **Schwytanie oszusta.** Do sklepu wyrobów cukrowych p. Jana Höflingera zgłosił się młody człowiek i przedłożył kolejowy przekaz przesyłkowy firmy Sucharda, żądając zaliczki 39 koron. Obecna w sklepie kasyerka p. Marya Wójcikówna nie dała zaliczki, polecając mu zgłosić się później. Gdy mężczyzna ów zgłosił się, p. Höflinger spowodował jego aresztowanie, przekonał się bowiem, że jest to oszust, który fałszuje przekazy i oszukał w ten sposób firmy Hübnera i Oberwaldera. Przekaz przedłożony p. Höflingerowi był także sfałszowany. Oszust nazywa się Ignacy Zelman, liczy 27 lat, mieszka we Lwowie. Oddano go na razie do aresztów policyjnych.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Adolf Wex, em. inspektor kolei państwowych, w 71 r. życia; Marya Wójcikowa, żona zecera, w 33 r życia; Józef Węgrzynowicz, majster rzeźnicki, w 52 r. życia; Antoni Czapran, zwrotniczy kolei państwowych, w 51 r. życia;

w Samborze, Józefa z Bielskich Choroszczakowska, b. właśc. dóbr ziemskich, przeżywszy lat 80.

w Krakowie, Dobrosława z Lewickich Stawarska, wdowa po emer. dyrektorze gimnazyum św. Anny, w 73 r. życia; dr. Władysław Krzeptowski, inżynier, w 69 r. życia.

— **Statystykę Krakowa za maj** opracowało tamtejsze miejskie Biuro statystyczne w swem sprawozdaniu miesięcznem. Wyjmujemy z niego następujące cyfry; Małżeństw zawarto 96, katolickich 78, izraelickich 16. Urodziło się żywo 336, ślubnych 238, nieślubnych 98, katolików 269, Żydów 77, w tym miesiącu więcej, niż zwykle chłopców, bo 180 i 156 dziewcząt. Zmarło ogółem 334, z czego na Krakowian przypada 231, na przyjezdnych 93, mężczyzn 174, kobiet 150. Najwięcej osób, czwarta prawie część ogólnej cyfry (83) padło ofiarą gruźlicy, 49 pochłonęły choroby dróg oddechowych. Na szkarlatynę zapadło 31 osób, z których 4 zmarło. Z 19 wypadków tyfusu brzusznego i osutkowego 5 było śmiertelnych. Poważnie też grasowały: dyfterya, koklusz i mumps. Największą śmiertelność wykazał Kazimierz (dzielnica VIII.) (50), następnie dzielnica szpitalna, Wesoła (27). Najmniej Nowy Świat (14). Zmian w stanie posiadania realności było 77, z czego 69 wskutek kontraktu kupna. Na targowicę miejską spędzono razem 10.253 sztuk bydła; 7617 z tego zakupiono do Krakowa. W trzech rzeźniach miejskich zabito 9826 sztuk bydła. Oprócz takiej ilości sztuk bydła skonsumował Kraków 95.982 kg. mięsa, 45.344 kg. sztuk drobiu, 40.269 kg. ryb, 1,414.545 kg. mąki, 86.048 kg. masła, 34.287 kg. owoców, 45.015 kg. sera, 7,734.720 kg. węgla kamiennego, 659.222 litrów piwa, innych alkoholów 110.418 litrów.

— **Oszustwo.** Tymi dniami wykryto w Krakowie następujące oszustwo: Po śmierci emerytowanej nauczycielki Sydonii Wawrzeckiej, — zmarła ona w d. 22 kwietnia 1905 w Krakowie, — przez dwa następne lata pobierał jakiś nieznany mężczyzna jej pensyę, podpisując się zmyślonem nazwiskiem „Popardowski“; wybrał on w ten sposób przeszło 800 koron. Władze sądowe poszukują go dotąd bezskutecznie.

— **Aresztowanie niebezpiecznego włamywacza.** Na dworcu kolejowym w Salzburgu aresztowano niebezpiecznego włamywacza Edwarda Loosa, który uciekł z więzienia sądu obwodowego w Feldkirch. Loos zeszłej nocy popełnił kradzież z włamaniem się w księgarni w Hallein. Podejrzywają go również o włamanie się do urzędu pocztowego w Salzburgu.

— **Zbrodnicza para małżeńska.** W Ridau — jak telegrafują z Linzu — aresztowano b. rewidenta kolei państw. Jana Katteleza i jego żonę Bertę pod zarzutem usiłowanego otrucia wielu osób, którym wysłano pigułki w podobny sposób, jak to uczynił Hofrichter.

— **Oryginalne samobójstwo** popełnił onegdaj w Celowcu sierżant Aloizy Gänzer. Wziął w zęby patron dynamitowy, a następnie patron podpalił. Nastąpiła silna detonacya — głowa i tułów Gänzera zostały formalnie w kawałki rozszarpane.

— **Pożar miasteczka.** W miasteczku Lipkany, w powiecie chocimskim, gubernii besarabskiej, spłonęło onegdaj przeszło 300 domów.

— **Strejk szewski w Warszawie.** Od tygodnia trwa w Warszawie strejk robotników szewskich, pracujących przeważnie dla hurtowników, eksportujących obuwie na Rossyę. W strejku tym, podług obliczeń pism warszawskich, bierze udział około 10.000 robotników.

— **Pożar fabryk w Tomaszowie.** We środę w nocy w Tomaszowie spłonęła doszczętnie fabryka sukna Tow. akc. Jakóba Halperna. Straty wynoszą przeszło 400.000 r. b. Fabryka była ubezpieczona w kilku Towarzystwach. Wskutek pożaru pracę straciło 600 robotników. We środę nad ranem spaliła się stolarnia A. Lewandowskiego przy ul. Aleksandrowskiej 24. Straty wynoszą przeszło 100.000 rubli.

Kronika prowincyonalna.

§ Utonięcie dziecka. Z Limanowej piszą nam: W dniu 24 b. m. wpadł w Męcinie do studni przeszło 2 lat liczący Stanisław Pociecha, syn tamtejszego włościanina i utonął. Powodem wypadku był brak dozoru.

§ Pożary. W Starym Samborze spłonęło w tych dniach ośm domów mieszkalnych wraz z zabudowaniami gospodarskiemi.

Dnia 13 b. m. wybuchł w gminie Białkowcach, powiatu zborowskiego, pożar, który zniszczył zabudowania gospodarskie i nagromadzone zboże u pięciu włościan i u miejscowego grecko-katolickiego proboszcza ks. Fedynyszyna. Ogólna szkoda wynosi 11.800 kor., z tego ubezpieczeniem pokryta była do kwoty 5.400 kor. Przyczyną pożaru było prawdopodobnie nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

Kronika zagraniczna.

* Sprawa Crippena. Jak donoszą dzienniki londyńskie, proces przeciwko drowi Crippenowi i pannie Le Nevé odbędzie się przed sądem policyi londyńskiej dzielnicy Bowstreet. Rozprawa zostanie prawdopodobnie rozpisana na pierwsze dni września, gdyż wielu świadków pragnie powrócić jak najprędzej do Ameryki. Już teraz sąd policyjny otrzymuje setki próśb o bilety wstępu na rozprawę, oświadcza jednakże, iż nie będą wydawane żadne bilety wstępu. Gdzie wylądują więźniowie, niewiadomo. Jak się zdaje, policya tak urządzi wylądowanie, że mały statek zabierze na pełnem morzu Crippena i pannę Le Nevé i przewiezie oboje do portu wskazanego w ostatniej chwili. Ztamtąd zostaną odstawieni do Londynu.

* W Bilbao — jak donoszą z Madrytu — ma być proklamowany w poniedziałek strejk generalny.

* Na dalekiej północy. Z Tromsö, w Norwegii północnej, donoszą, że załoga statku, zajmującego się połowem wielorybów, który powrócił właśnie z dalekiej północy, przywiozła wiadomość o zaginionym statku wyprawy Sieverta na połów wielorybów. Jak opowiada załoga, przybyła z Tromsö, na najbardziej wysuniętym na północ przylądku Szpicbergu znalazła zwłoki trzech uczestników tej wyprawy. Dwoje zwłok leżało w chacie śniegowej, trzecie zaś na zewnątrz chaty, wszystkie przytem nadgryzione były przez lisy polarne, które uciekły na widok zbliżających się ludzi. Prawdopodobnie zmarli padli ofiarą szkorbutu, zapasów żywności bowiem znaleziono w obozie ilość dostateczną. Przed chatą leżały także skóry 12-tu zabitych niedźwiedzi białych, w skrzyni zaś drewnianej znaleziono trzy zmarzłe niedźwiadki.

* Nowa kolej międzyoceanowa. W tych dniach otwarto kolej Western-Pacific, łączącą San Francisco z Nowym Jorkiem. Nowa ta kolej międzyoceanowa biegnie przez Filadelfię, Pittsburg, Chicago, Omaha i Salt Lake City, dosięgając w górach Sierra Nevada wysokości 5875 stóp nad powierzchnią morza.

* Miasto korzystające z wolnej jazdy koleją. Zarząd kolei pruskich stara się obecnie o usunięcie szczególnej anomalii. Chodzi w tym wypadku o przywilej miasta Lauenburga, położonego niedaleko linii kolejowej między Berlinem a Hamburgiem. Obywatele tego miasta korzystają na linii Lauenburg-Büchen nietylko z wolnej jazdy koleją, lecz także z bezpłatnych przesyłek frachtowych. W czasie budowy tej kolei przed około 55 laty Lauenburg był księstwem duńskiem i podlegał królowi Danii. Ponieważ kolej Berlin-Hamburg musiała przechodzić przez terytoryum Lauenburga wynikła potrzeba postarania się o pozwolenie króla duńskiego. Otrzymano je, lecz pod warunkiem, by linia prowadziła koło Lauenburga. Ten warunek natrafił na trudności techniczne. Król duński zgodził się wreszcie na poprowadzenie kolei przez Büchen, lecz zastrzegł dla mieszkańców Lauenburga wybudowanie kolei między Lauenburgiem i Büchenem, oraz prawo bezpłatnego korzystania z tej kolei dla mieszkańców Lauenburga. Linię wybudowano, a przywilej zaakceptował zarząd kolei pruskich. Z biegiem czasu okazała się uciążliwość tego przywileju. Zniewoliło to zarząd kolei do nawiązania rokowań z zarządem miasta celem odkupienia tych praw niezwykłych. Wysokość sumy, jaką ma otrzymać miasto, będzie oznaczona na podstawie dat statystycznych z ostatnich lat dwudziestu.

Cholera.

Z obawy przed zawleczeniem cholery, prezydyum m. Lwowa wydało rozmaite zarządzenia zapobiegawcze. Zwołano kierowników komisaryatów, lekarzy dzielnicowych i mężów zaufania z pośród obywateli wszystkich dzielnic i przypomniano wszystkie zarządzenia, wydane w r. 1908 podczas epidemii szkarlatyny, prosząc ich, aby energicznie przestrzegali wykonywania tych przepisów. Mężowie zaufania mają w towarzystwie urzędników komisaryatów obchodzić swe rejony i badać porządki w realnościach. W razie spostrzeżenia jakichś usterek mają je wskazać komisaryatowi, który zajmie się usunięciem nieporządków. Gdyby właściciel realności nie chciał zastosować się do zarządzeń, mają komisaryaty wykonać zarządzenie we własnym zarządzie z funduszów miejskich, na co każdemu komisaryatowi udzielono z funduszów miejskich zaliczki w kwocie 500 kor. Wydatek ten ściągnięty będzie następnie z właściciela realności. Gdyby zaś zarządzenie męża zaufania przekraczało zakres działania komisaryatów, jak n. p. opróżnianie kamienic, przebudowy i t. p., mają komisarze dzielnicowi bezzwłocznie zwrócić się do magistratu, który wyśle na miejsce celem zbadania sprawy, komisyę, złożoną z lekarza miejskiego, inżyniera i urzędnika konceptowego.

W najbliższych dniach rozesłany zostanie do wszystkich właścicieli realności odpis zarządzeń sanitarnych, wydanych w r. 1908.

Wczoraj po południu z okazyi stwierdzenia dwu wypadków cholery azyatyckiej w Wiedniu odbyła się konferencya delegatów Ministerstwa spraw wewnętrznych, Namiestnictwa i gminy. Zebrani uchwalili poczynić rozmaite środki ostrożności i zaznaczyli z naciskiem, że dzięki już dotychczas poczynionym zarządzeniom ochronnym niema żadnego niebezpieczeństwa co do rozszerzenia się tej epidemii, tem bardziej, że oba wypadki uważać należy za zupełnie odosobnione.

Ze szpitala epidemicznego im. Franciszka Józefa w Wiedniu donoszą, że chora na cholerę służąca Hofmanówna ma się znacznie lepiej.

Policya budapeszteńska ogłasza komunikat, w którym podnosi, iż zarządzono wszelkie środki ostrożności, aby uniknąć niebezpieczeństwa zawleczenia cholery. Komunikat dalej stwierdza, że żona kapitana Hendla, która zmarła w Wiedniu na cholerę, wyjechała z Budapesztu 12 b. m., nie nabawiła się więc tej choroby w Budapeszcie, lecz gdzieś indziej w drodze, ponieważ od czasu wyjazdu Hendlowej z Budapesztu upłynęło 7 dni, a okres zarażenia się cholerą wynosi 5 dni. Dla Budapesztu niema więc żadnego niebezpieczeństwa.

U przybyłej do Preszburga na statku „Ratysbona“ Madgaleny Trnkównej stwierdzono podejrzane objawy cholery i przewieziono ją natychmiast do szpitala. Ponieważ w Wiedniu Trnkówna stykała się z osobami, choremi na cholerę, które jechały tym samym statkiem, przeto statek poddano gruntownej dezynfekcyi i 8-dniowej kwarantannie.

Wczoraj po południu komisya sanitarna miejska uchwaliła wybudować baraki choleryczne i poczynić inne zarządzenia.

Rumuńska Ag. telegr. zaprzecza wiadomościom dzienników zagranicznych, jakoby w Mołdawii wybuchła cholera. Dzięki zarządzeniom ochronnym, poczynionym na granicy, nie było żadnego wypadku cholery.

Z Rzymu telegrafują: W ostatnich 24 godzinach zachorowało w Barletta na cholerę 15 osób, zmarło 8; w Audria zachorowała jedna osoba, zmarły dwie; w Trani trzy osoby zachorowały, 1 zmarła. We wszystkich innych gminach prowincyi Bari nie stwierdzono żadnego nowego wypadku cholery.

Notatki literacko-artystyczne.

(j. pietrz.) **Ks. dr. Jan Ciemniewski.** „U źródeł modernizmu“. Studyum filozoficzno-teologiczne. Włocławek 1910.

Bardzo ciekawą i aktualną kwestyę teologiczną porusza w powyższej książce ks. Ciemniewski. Odłożywszy na bok rzeczy drugorzędne, następstwa i wyniki modernizmu, stwierdza autor, że modernizm to przedewszystkiem niezgodna z zasadami Kościoła, oryginalna teorya poznania, która burzy dotychczasowe zasady poznania i opiera się na nowych, przez siebie wynalezionych probierzach prawdy. Charakterystyczną cechą modernizmu jest przeniesienie punktu ciężkości poznawania z głowy do serca, z rozumu do uczucia i oddanie temu

uczuciu decydującej roli, zarówno w sztuce i filozofii, jak w teologii i religii objawionej. Modermizm z wyczuwania przedmiotu wysnuwa całą swą doktrynę, która podobna jest raczej do poetycznej koncepcyi, niż do sformułowanej teoryi.

Modernizm porównuje ks. Ciemniewski z filozofią Kanta, wykazując cechy wspólne. Zaczynając od antynomii czystego rozumu, poddaje krytyce Kantowski rozbiór filozofii św. Tomasza, a kończy rozbiorem teoryi poznania. Resztę swego dzieła poświęca autor osobliwemu sposobowi poznawania, wprowadzonemu przez modernizm do dziedziny teologii.

Książka ta, treści ściśle naukowej, pisana jednak jasno i przystępnie, posiada bardzo doniosłą wartość filozoficzną.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

W sobotę, 27 sierpnia, „Druciarz“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara.

W niedzielę, 28 b. m., po raz 42-gi „Manewry jesienne“, operetka w 3 akt. Imre Kalmana.

W poniedziałek, 29 sierpnia, „Posłaniec Nr. 6666“, operetka w 3 akt. C. M. Ziehrera.

We wtorek, 30 b. m., po raz 14-ty „Hrabia Luksemburg“, operetka w 3 akt. Franciszka Lehara.

We środę, 31 sierpnia, po raz 81-szy „Wesoła wdówka“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara; z Heleną Schupp w tytułowej roli.

We czwartek, 1 września, po raz 15-ty „Hrabia Luksemburg“, operetka w 3 akt. Fr. Lehara.

W piątek, 2 września, pierwsze przedstawienie dramatu po powrocie z Krynicy po raz 5-ty „Koncert“, komedya w 3 akt. Hermana Bahra.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

W niedzielę, 28 sierpnia. „Car Samozwaniec“. 5 aktów z kroniki dramatycznej A. Nowaczyńskiego.

W poniedziałek, 29 sierpnia, „Dzieje Orestesa“, Tragedya w 5 aktach Ajschylosa, tłum. Jana Kasprowicza.

---

10)

LEONIDAS ANDRIEJEW.

Studyum z patologii literackiej.

(Ciąg dalszy).

Jak przerażająco marni byli ci ludzie, pasowani przez Andriejewa na bohaterów, to widoczne jest z każdej niemal karty „Opowiadania o siedmiu powieszonych“, pomimo widocznych wysiłków ze strony Andriejewa, mających na celu wyidealizowanie portretów duchowych jego pseudo-bohaterów.

Wobec tego, że minister był człowiekiem nadzwyczaj otyłym i skłonnym do apopleksyi, uprzedzono go, z zachowaniem jak najdalej idących ostrożności, o przygotowywanym na niego zamachu. Wobec tego wszelako, że minister przyjął wiadomość ze stoickim spokojem, a nawet z lekkim uśmiechem, zakomunikowano mu wszystkie szczegóły: zamach miał być wykonany nazajutrz rano, kiedy minister wyjedzie z raportem do cesarza; kilku terrorystów. zdradzonych już przez konfidenta policyi i znajdujących się już obecnie pod baczną obserwacyą agentów, ma zgromadzić się na ulicy przed pałacem i czekać z bombami w rękach na ofiary. W tym momencie zostaną aresztowani.

Dziwnem wydało się wprawdzie ministrowi, zkąd terrorystom może być wiadome, iż on o pierwszej godzinie w południe ma pojechać z raportem, kiedy on sam wie o tem zaledwo od dwu dni, ale nie wdając się w dalsze dociekania, które i tak byłyby prawdopodobnie bezcelowe. zamyślił się tylko głęboko. Przypomniały się mu wypadki ostatnich kilku miesięcy, jak to rzucano bomby na dostojników państwowych, a bomby te rozrywały ciało na kawałeczki, a wspomnienia te sprawiły, że własne ciało wydało się teraz ministrowi jakby obce, majaczyło się mu, jakby miał ręce oderwane od tułowia, podczas gdy mózg rozpryskuje się w kawałeczki, aż nogi mu zdrętwiały zupełnie, jak trupowi. To też wykonywał najrozmaitsze poruszenia, kaszlał, oddechał pełną piersią, byle tylko utwierdzić się w przekonaniu o tem, że jeszcze żyw jest i cały. I jakkolwiek wierzył w spryt policyi, jak niemniej w to, że zamach nie powiedzie się, śmierć, którą zawyrokowali mu ludzie i która była tylko w ich myślach i planach, — rzecby można — stanęła u jego wezgłowia i nie ustąpi, dopóki tamtych nie zamkną do więzienia, odebrawszy im wprzód wszystkie narzędzia śmiercionośne.

Wiadomość, otrzymana od policyi, nie pozwalała ministrowi zasnąć. Gdybyż nie ta policya?!... Jakby to było nazajutrz?...

Nie przeczuwając niczego złego, wstałby rano, wypiłby kawę, odziałby się w garderobie, a nikomu nie przyszłoby na myśl, jakim to nonsensem jest: pić kawę, ubierać się w futro, skoro i futro i jego ciało zostanie za chwilę poszarpane na kawałeczki. Nawet szwajcar, otwierający przed nim drzwi, nie domyśliłby się, że pełni tę funkcyę po raz ostatni. No, naturalnie — pomyślał minister — kiedy mnie o tem doniesiono — strach mnie ogarnął, ale gdybym o niczem nie wiedział, piłbym spokojnie kawę. No... a potem zgon. A czy ja tak bardzo boję się śmierci?... Przecież choruję ciągle na nerki i wiem, że z powodu nich umrę, a przecież nie boję się dla tego, że nie wiem, kiedy śmierć nastąpi. Bo nie sama śmierć jest straszna, ale jej świadomość. Życie stałoby się wprost nieznośne, gdyby tak człowiek wiedział dzień i godzinę swojej śmierci. A ci głupcy (miał na myśli rewolucyonistów) uprzedzają, że o pierwszej godzinie w południe umrę. Ministra ogarnęła wściekłość wobec ich głupoty... Bojaźń pierzchła precz od niego.

Stało się według przypuszczeń policyi. Czterech terrorystów, w tem trzech mężczyzn i jedną kobietę, zaopatrzonych w bomby i machiny piekielne oraz rewolwery, przytrzymano tuż przed pałacem ministra, piątą osobę aresztowano w mieszkaniu spiskowców. Wszyscy byli młodzi. Przed sądem postawiono ich bardzo prędko. Zachowanie ich w chwili decydującej było spokojne, jedynie sędziom wyrażali jawną pogardę. Na zapytania odpowiadali półsłówkami, albo milczeli. Dwu oskarżonych nie wyjawiło nawet swoich prawdziwych nazwisk, bo czyliż nazwisko mogło mieć jaki wpływ na tok rozprawy, której wynik był z góry do przewidzenia?... Zasądzono ich na karę śmierci przez powieszenie.

Na dwa tygodnie przedtem tenże sam sąd wojenny skazał na karę śmierci włościanina Iwana Jansona za zamordowanie swego chlebodawcy, rabunek oraz usiłowane zgwałcenie wdowy po zamordowanym. Na rozprawie zachowywał się Janson zupełnie, jak idyota, nie mogący zdać sobie sprawy z ważności całego aktu, kiedy już przeczytano mu wyrok, oświadczył, iż nie życzy sobie, ażeby go powieszono. A że wówczas trudno było o kata i z tego powodu wykonanie licznych wyroków musiało uledz zwłoce, więc i Janson zaczął łudzić się, iż cały wyrok jest czemś w rodzaju brzydkiej bajki tylko. Kiedy jednak powiedziano mu raz, że za kilka dni najdalej skończy marne życie na szubienicy, Janson zmienił się do niepoznania, stanąwszy w niemem przerażeniu w obec muszącego nastąpić faktu. Poprostu wyglądał tak, jak gdyby mózg mu pękł na dwie części.

Taż sama kadencya sądu wojennego wydała wyrok śmierci jeszcze jeden. Skazańcem był Michał Gołubiec, znany pod przezwiskiem Miszka Cyganok. Wiele zbrodni miał na swojem sumieniu? — tego nikt na pewno określić nie mógł. Ostatnią, na jakiej go przychwycono, było zamordowanie trojga ludzi w celach rabunkowych.

Z naiwną szczerością nazywał siebie rozbójnikiem, o ostatniej zaś zbrodni opowiadał szeroko ze szczegółami. Wyrok śmierci przyjął spokojnie, nawet z pewnem odcieniem wesołości, chociaż, znalazłszy się samotny w kaźni, marzenia rozsnuwał o ucieczce, o wolności. Życie ciągnęło go ku sobie nieprzeparcie. Wyczekiwał tedy spokojnie końca. Wobec braku kata, zaczął go namawiać starszy dozorca, ażeby przyjął na siebie funkcye oprawcy. Początkowo Cygankowi plan ten przypadł do gustu. Zaczął wyobrażać sobie, jak to on sam w własnej osobie, przyodziany w czerwoną koszulę, zwija się raźnie po szafocie. Oczy wszystkich zwrócone są na niego. Od pól powiewa wietrzyk orzeźwiający... Ale pomimo to Cyganok nie mógł zdobyć się na decyzyę stanowczą, aż raz dowiedział się od dozorcy więziennego, iż sam jest sprawcą swego nieszczęścia, bo kat znalazł się.

Kiedy zasądzonych na karę śmierci terrorystów zawiadomiono, iż mogą zobaczyć się z rodzinami, stało się dla nich zrozumiałe. że zostaną straceni następnego dnia. Niektórzy z nich albo wcale rodziny nie mieli, albo rodzina zamieszkiwała gdzieś w dalekich stronach. Ci jednak, którzy zażądali zobaczenia się z krewnymi, przejść musieli niewypowiedzianą mękę.

Osobliwie niepokoiły odwiedziny rodzicielskie Sergiusza Gołowina, który kochał bardzo ojca i matkę-starowinę. Sama śmierć przedstawiała się mu lżejszą od tych kilku chwil ostatniego pożegnania się z rodzicami. Wszystko jednak poszło o wiele lepiej, aniżeli tego spodziewał się sam skazaniec.

Pierwszy wszedł do pokoju ojciec Sergieja, staruszek osiwiały. Trzymał się prosto, nie chcąc zdradzić uczuć, jakich pełne było jego serce. Za nim drobnymi krokami weszła matka. Nie rzuciła się ku synowi, nie wybuchła szlochem, postępując w myśl wskazówek męża, zmierzających do tego, ażeby czułością zbytnią i rozpaczą nie zatruwać chwil ostatnich syna-skazańca. Rozmowa jednakowoż nie kleiła się, urywając się co kilka słów. Zwiastun śmierci władnął niepodzielnie tutaj...

Do Bazylego Kaszyrina przyszła tylko matka. ojciec bowiem, bogaty kupiec, ani słyszeć nie chciał o tych odwiedzinach. Staruszka płakała serdecznemi łzami, kiedy syn w przededniu śmierci obsypywał ojca grubymi wyrazami, nie szczędząc przekleństw na dobitek złego. Tak widocznie kazała mu postąpić czysto pierwotna natura....

Na ogół skazańcy zachowywali spokój. Jedynie kobiety nie potrafiły opanować nerwów: Tania Kowalczuk szlochała po całych nocach. Musię znowu wstręt ogarniał na myśl samą o stryczku. Wolałaby każdy inny środek, nawet truciznę. Jedynie myśl, że kiedy tysiące zabijają jednego, to ten jeden musi wreszcie zostać zwycięzcą, krzepiła ją nieco na duchu. Dodawało otuchy wspomnienie mężnej śmierci innych towarzyszy, której była świadkiem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dr. St. Zdziarski.

OSTATNIA POCZTA.

= *Wiener Ztg.* ogłasza rozporządzenie całego Ministerstwa z dnia 22 sierpnia, mocą którego wchodzi w życie traktat dodatkowy z dnia 23 kwietnia 1909 r. do konwencyi handlowej między Austro-Węgrami a Rumunią z dnia 21 kwietnia 1893 r.

= *Corr. Wilhelm* donosi: Dzienniki praskie doniosły, że wizyta Najdost. Arcyks. Franciszka Ferdynanda w Langau u bar. Rothschilda była wizytą dziękczynną za to, że warstaty w Witkowicach, których głównym akcyonaryuszem jest bar. Rothschild, objęły dostawę dla budujących się austryackich dreagnouthów. Z dobrze poinformowanej strony dowiadujemy się, że wiadomość ta jest zupełnie nieprawdziwa. Wizyta Najd. Arcyksięcia miała na celu tylko zwiedzenie dóbr Langau, a mianowicie parku tamtejszego i budowli drewnianych, któremi Najd. Arcyksiążę żywo się interesuje.

= Angielska misya specyalna, na której czele stoi marszałek polny Roberts, a która notyfikowała carowi wstąpienie na tron króla Jerzego, przybyła wczoraj z Warszawy do Wiednia. Dziś misya ta udaje się do Sinaia, aby królowi rumuńskiemu notyfikować wstąpienie na tron króla Jerzego.

= Do Budapesztu przybył król Ferdynand z synem ks. Borysem i ministrem spraw zagranicznych Paprikowem.

= Cesarz Wilhelm z rodziną przybył wczoraj do Gdańska. Po uroczystem powitaniu odbyło się oddanie sztandarów 4 pułkom piechoty. W Artushofie pierwszy burmistrz powitał cesarza i wręczył mu napój honorowy. Cesarz podziękował w serdecznych słowach. Cesarz z rodziną mieszka na yachcie „Hohonzollern“,

= Wedle informacyj z Rzymu, odpowiedź Watykanu na ostatnią notę rządu hiszpańskiego nie oznacza zmiany Watykanu w jego dotychczasowem stanowisku.

Canalejas oświadczył jednemu z dziennikarzy, że nie zna treści odpowiedzi Watykanu, lecz że odpowiedź nie wpłynie na stanowisko gabinetu.

= Dzienniki donoszą z Lizbony o bliskim wybuchu powstania. Okręty wojenne otrzymały rozkaz czuwania nad wybrzeżem. Wybuch powstania ma nastąpić podczas wyborów, ktore rozpoczną się 28 b. m.

= Według ostatnich obliczeń wybrano do greckiego Zgromadzenia narodowego 185 zwolenników Ralisa i Theotokisa, 40 zwolenników Mavromichalisa a 135 niezawisłych kandydatów.

= Dzienniki rossyjskie omawiają żywo aneksyę Korei. *Nowoje Wremia i Birżewyja Wiedomosti* wyrażają obawę z powodu, że teraz zamiast słabej Korei Rossya otrzymała tak potężnego sąsiada.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 27 sierpnia. Wczoraj aresztowano małżonków Castellezów pod zarzutem usiłowanego otrucia zamieszkałej niedaleko Grazu panny Morakównej. Castellezowie posłali jej czekoladki napełnione sublimatem. Dziś Castellezowa przyznała się do czynu.

Czerniowce, 27 sierpnia. Według urzędowych dochodzeń nie było wypadku cholery w rumuńskiej sąsiedniej miejscowości Falticeni.

Budapeszt, 27 sierpnia. Dziennik urzędowy ogłasza rozporządzenie, według którego traktat handlowy z Rumunią wchodzi w życie z dniem 1 września b. r.

Paryż, 27 sierpnia. Minister wojny Brun oświadczył, że aeroplany będą miały podczas wielkich ćwiczeń jedynie zadanie pełnienia służby wywiadowczej. Każdy żeglarz powietrzny będzie miał na swym latawcu także karabin maszynowy w tym wyłącznie celu, aby przyzwyczaić się do latania z takim ciężarem. Żołnierze otrzymają również rozkaz strzelania do innych aeroplanów, aby wprawić się w strzelaniu do tego rodzaju celów.

Dubrownik, 27 sierpnia. Członkowie kongresu zoologicznego wyjechali do Bośnii.

Rzym, 27 sierpnia. Dzienniki donoszą, że komisya dyscyplinarna uznała za niewinnego dyrektora arsenału w Castellamare, pułkownika Calabrettę, którego w ostatnich dniach zeszłego miesiąca aresztowano jako podejrzanego o popełnienie rozmaitych nadużyć.

Cetynia, 27 sierpnia. Jutro odbędzie się w uroczysty sposób poświęcenia kamienia węgielnego pod nowę klinikę chirurgiczną, którą buduje włoska królowa Helena z własnych funduszów; prócz tego odbędzie się w dniu jutrzejszym poświęcenie nowego gmachu rządowego, mieszczącego wszystkie urzędy państwowe i poświęcenie kamienia węgielnego pod szpital dla dzieci.

Des Moines (Jawa. Stany Zjed. A. P.), 27 sierpnia. Ośmiu złoczyńców zatrzymało pociąg osobowy, jadący z Minneapolis, poczem strzelając do maszynisty, palaczy i innej służby kolejowej rzuciło się rabować podróżnych. Służbie kolejowej, powiodło się wreszcie odeprzeć napad i ująć pięciu napastników. Kolejarze użyli również broni palnej.

Przeciw cholerze.

Bruksela, 27 sierpnia. *Journal de Bruxelles* donosi: Jutrzejszy dziennik urzędowy ogłosi rozporządzenie, wprowadzające na nowo rewizyę sanitarną wszystkich podróżnych z Rossyi. Kwarantana w hotelach i mieszkaniach trwać będzie 5 dni.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 27 sierpnia. *(Tel. pryw.).* Zarząd gubernialny już ukończył układanie list wyborców do Rady państwa z gubernii Królestwa Polskiego do wyboru nowych posłów w miejsce osób, które się zrzekły mandatów.

W magistracie warszawskim odbyła się narada w sprawie walki z cholerą. Uchwalono utworzyć komisyę sanitarno-wykonawczą według prawa z r. 1903; komisya ta ma obszerne atrybucye i prawo wydawania wszelkich doraźnych środków zapobiegawczych. Przeciw utworzeniu tej komisyi zgłosił *votum separatum* dr. Polak, twierdząc, że ustanowienie komisyi o tak szerokich pełnomocnictwach może być usprawiedliwione tylko okolicznościami wyjątkowemi, które jeszcze nie nastąpiły.

Petersburg, 27 sierpnia. *(Tel. pryw.).* Wybór posła do Dumy z Łodzi w miejsce dr. A. Rząda rozpisano na 28 września.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 27 sierpnia 1910. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse).* Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 665·—, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 863·50, Akcye Anglobanku 314·75, Akcye Unionbanku 619·25, Akcye Länderbanku 520·—, Akcye Bankvereinu 547·50, Akcye Bodencredit 1342·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 681·—, Akcye kolei państwowych 750·75, Akcye kolei Południowej 114·—, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye kolei Północnej 5327·—, Akcye kolei czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 761·50, Akcye Rima Muranyi 702·—, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2798·—. Akcye Fabryki broni 722·—, Akcye Tureckie tytoniowe 389·50, Akcye Galicyjsko karpackiego Towarzystwa naftowego 864·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi —·—. Renta majowa 93·60, Austryacka Renta koronowa 93·55, Węgierska Renta koronowa 91·85, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 92·90, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 93·75, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 99·50, 5-prc. Listy Banku hipotecznego 110·—, 4-prc. Listy Banku krajowego 94·50, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 100·75, 4-procentowe Galicyjskie obligacye propinacyjne 97·90, 4-prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 93·60. 4-prc. pożyczka m. Lwowa 93·—, Losy tureckie 253·75, Marki 117·48, Rubel 254·—. 5-prc. Rossyjska pożyczka z r. 1906 103 90. Akcye praskiego Banku kredytowego (płacono) 759·—, Pożyczka miasta Krakowa 1909 93—.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Już została otwarta weranda
CUKIERNI
Władysława Podhalicza przy ul. Akademickiej l. 5.

Cukiernia poleca nowość: Kaczki Chanteclair, Garnuszki z malinami, Lody z pianką, Czekoladę, Kawę gorącą i mrożoną na sposób paryski, tudzież chłodnik wenecki.

Cukiernia i weranda otwarte od godziny 7 rano do 12 w nocy.

NADESŁANE.

Dr. K. Podlewski

specyalista chorób skórnych i wenerycznych ordynuje dla kobiet i mężczyzn od 11—12 i od 3—5

ul. Zimorowicza 5 (naprzeciw „Sokoła").

Zmiana godzin ordynacyjnych.

Zakład dentystyczny

Doc. Dr. Teodora Bohosiewicza

ul. Jagiellońska l. 7,

otwarty od 9—1 i od 3—5. W niedziele i święta od 9—1.

Panna inteligentna,

wykształcona, pragnie otrzymać miejsce towarzyszki, wyręczy panią domu — albo na czas podróży osoby starszej — której pod każdym względem może być pomocną. Mówi dobrze po francusku, jest muzykalną i maluje artystycznie. — Bliższa wiadomość M. K. w Administracyi „Gazety Lwowskiej".

Wpisy do zakładów p. Zofii Strzałkowskiej (gimnazyum, seminaryum i szkoła ćwiczeń — wzorowa szkoła ludowa — z prawami szkół publicznych) przy ul. Pańskiej l. 16 odbędą się w dniach od 1 do 3 września od godz. 9—12 przed południem i od godz. 4—6 po południu. — Egzaminy wstępne odbędą się 5 do 7 września od godz. 8 rano począwszy. Rok szkolny 1910/11 rozpocznie się dnia 9 września nabożeństwem uroczystem w kaplicy zakładowej.

Lecznica Dra A. Tarnawskiego

w Kossowie (za Kołomyją)

stacya kol. Zabłotów, Galicya,

otwarta od 1 maja do końca października.

Prospekty: we Lwowie w sklepie „Słowa Polskiego" Zimorowicza 11.

Już wyszedł

Kuryer Kolejowy

ważny od 1 maja 1910.

Do nabycia we wszystkich trafikach, oraz w biurze dzienników Stan. Sokołowskiego, Lwów, pasaż Hausmana.

Podczas letniego sezonu podróżnego najwygodniej składać kosztowności i papiery wartościowe

w schowkach depozytowych

DOMU BANKOWEGO

Sokal i Lilien

w osobnych szkatułach pod własnem zamknięciem. Abonament kwartalny, półroczny i roczny.

Prospekty na żądanie.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 27 sierpnia 1910.

Hotel George'a.

PP. Eks. K. F. v. Vever z Wiednia, W. Słotwiński z Rossyi, T. Polański z Dąbrowicy, L. Horodyski z Tłusteńkiego, E. Makomaski z Rossyi, K. Marmorosz z Karowa, Eks. R. R. v. Brudermann z Wiednia, A. Bocheński z Ponikwy, R. Silberstein z Cieszyna, M. Bukowiński z Rossyi.

Hotel Imperial.

PP. M. Teichman z Wrocławia, Z. Obertyński z Hujcza, A. Kapliński z Korczowa, K. Weilin z Wiednia.

Hotel Sans-souci.

PP. P. Cerwenka z Pragi, dr. M. Adler z Berlina.

Hotel Victoria.

PP. R. Ciesielski z Krakowa, W. Razylewski z Wiednia, S. Sozański z Sozania.

Hotel Europejski.

PP. T. Głogowski z Rossyi, J. Weiser z Sassowa.

Hotel Laura.

P. A. Wrona z Brodów.

CENNIK
Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 27 sierpnia.

	płacą K h	żądają K h
	waluta kor.	
I. Akcye za sztukę.		
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	679 —	688 —
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	435 —	— —
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	554 —	560 —
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	570 —	578 —
II. Listy zastawne za 100 kor.		
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109 70	110 40
„ „ „ 4½ pr. w. a. los w 50 l.	99 —	99 70
„ „ „ 4 pr. w. a. 60 l. po 200 k.	93 30	94 —
„ kraj. 4½ pr. w. a. los w 51 l.	99 70	100 40
„ „ 4 pr. w. a. los w 57 l.	94 30	95 —
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. pierwsza emisya)	96 —	— —
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	95 50	— —
4 pr. los w 56 lat	92 90	93 60
III. Obligi za 100 kor.		
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97 70	98 40
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	100 50	101 20
Komun. Banku kr. 5 pr. (2 em.)	— —	— —
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	99 50	100 20
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	92 80	93 50
Kol. lokalne dtto 4 pr.	92 80	93 50
Pożyczka m. Krakowa	93 —	93 70
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	93 20	93 90
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	89 80	90 50
„ „ „ 4 konwen.	92 —	92 70
„ szkolna krajow. 4 pr. r. 1908	93 20	93 90
IV. Losy.		
M. Krakowa) po zł. 20 (40 kor.).	108 —	118 —
V. Monety.		
Dukat cesarski	11 36	11 48
20 frankówka	19 10	19 20
100 rubli rossyjskich srebrnych	250 —	253 —
„ „ „ papierowych	253 70	255 —
100 marek niemieckich	117 30	117 70

(kupon bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 25 sierpnia 1910.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	93·60	93·80
styczeń-lipiec	93·60	93·80
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	97·40	97·60
kwiecień-październik	97·40	97·60
Losy z r. 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	170·—	174·—
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	230·—	236·—
„ „ 1864 po 100 zł.	324·—	329·50
„ „ 1864 po 50 zł.	324·—	329·50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	287·25	289·25
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116·10	116·30
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	93·55	93·75
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	94·10	95·10
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	113·75	114·75
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	449·75	451·75
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	117·50	118·—
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	94·25	95·25
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	94·—	94·—
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	103·50	104·45
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	94·80	95·80
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	94·50	95·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	97·25	98·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	96·30	97·30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	96·40	97·40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em, z r. 1888, 4 prc.	95·95	96·95
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	96·35	97·35
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	95·95	96·95
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	96·25	97·25
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	93·75	94·75
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	94·25	95·25
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	93·80	94·80
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	115·—	116·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	112·15	112·35
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	91·85	92·05
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	75·20	76·20
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	224·25	230.25
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	224·25	230·25
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	94·—	95·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	91·85	92·85
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	102·75	103·75
Poż. kraj. Bukowiny z r, 1893 los za 200 kor. 4 pr.	93·50	94·50
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·15	101·15
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	92·35	93·35
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·75	98·75
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	89·70	90·70
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 prc.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	111·—	116·80
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	252.85	255·85
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo-Austr. banku los 4½ pr.	100·50	101·50
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	94·70	95·70
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	299·50	305·50
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	280·10	286·10
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100·—	101·—
„ „ „ „ „ 4 pr.	93·75	94·75
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109·75	110·50
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·10	99·60
„ „ „ „ 60 l. 4 pr.	93·35	94·35
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	92·50	93·50
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	95·40	96·40
„ „ „ „ 4 pr. stare	96·50	97·50
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotna	99·75	100·50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	99·75	100·75
Banku kr. obl. kolej. żel. 57½ l. 4 pr.	92·90	93·90
Austro-węg. banku 50 lat 4 prc.	97·95	98·95
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98·95	99·95
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł, nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. z r. 1882	112·—	113·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	111·50	112·50
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	87·45	88·45
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	92·75	93·75
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 zł. 5 pr.	102·10	103·10
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	29·—	33·—
Zakł. kred. dla handl, i przem. 100 zł.	521·75	531·75
Clary 40 zł. m. k.	220·—	230·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	117·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	105·—	115·—
Pożyczka miasta Lubiany 20 zł.	83·—	89·—
Palfy 40 zł. m. k.	255·—	265·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	63·25	67·25
„ „ węg. tow. 5 zł.	38·—	42·—
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	73·—	79·—
Salma 40 zł. m. k.	285·—	300·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	115·—	125·—
J. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	315·—	316·—
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3970·—	3990·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	663·50	664·50
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	859·50	860·50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	751·—	756·—
Gal. banku hip. 200 zł.	680·—	684·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	435·—	—·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	517·60	518·60
„ Austro-węg. 1400 kor.	1864·—	1874·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	620·40	621·40
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	264·25	265·25
Zivnosteńska banka 100 zł.	266·—	267·—
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	456·—	461·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	420·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5320·—	5335·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	395·—	403·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	555·—	555·50
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	330·—	340·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1128·—	1134·50
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	744·—	747·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	858·—	864·—
Austr. tow. górnicze Alpina 100 zł.	748·50	749·50
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2776·—	2782·—
Schodnicy 500 kor.	535·—	538·—
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	388·—	389·50
Trifall. tow. kop. węgla 70 zł.	262·—	265·—
M. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·32½	240·57½
Paryż za 100 franków	95·22½	95·37½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	254·—	254·50
Niemieckie banki	117·42½	117·62½
Włoskie banki	94·60	94·75
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·05	95·20
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·37	11·40
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·07	19·10
20-markówka	23·48	23·53
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·45	117·65
Włoskie banknoty za 100 lir	94·60	94·85
Ruble	2·54	2·54

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 1620/10 (3) (9580)

Edykt licytacyjny.

Dnia 30 września 1910 o godzinie 10 z rana odbędzie się w biurze Nr. 6, sądu tutejszego licytacya połowy realności lwh. 324 gm. Zakopane.

Powyższą część realności oceniono na 12.039 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 8026 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Nowy Targ, dnia 31 lipca 1910.

L. cz. E. 954,9 (20) (9614)

Edykt licytacyjny.

Dnia 6 października 1910, godzina 10 z rana odbędzie się w biurze Nr. 6 sądu tutejszego licytacya: a) całej realności lwh. 38, b) 1/3 części realności lwh. 36, c) 1/4 części realności lwh. 35, d) 3/24 części realności lwh. 32, e) 6/192 części realności lwh. 28 gm. Brzegi.

Powyższe realności oceniono jako całość gospodarczą na na 934 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 622 kor. 66 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tut. w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Nowy Targ, dnia 25 czerwca 1910.

L. cz. E. 1670/10 (7) (9598)

Edykt licytacyjny.

Dnia 30 września 1910 o godzinie 12 w południe odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33 w Sanoku licytacya realności objętej lwh. 65 ks. gr. gm. kat Nowosielce.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 705 kor. 38 hal., przynależności zaś na 15 kor. a więc łącznie na 720 kor. 38 hal.

Najniższa cena wynosi 481 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 15 lipca 1910.

L. cz. E. 1259 9 (19) (9545 2—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 7 września 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16 w Lubaczowie odbędzie się licytacya realności lwh. 280 ks. gr. gm. kat. Lipowiec, składającej się z domu mieszkalnego i budynków gospodarskich, tudzież z gruntów pod pgr. l. 901/2, 903/3, 926, 927/2, 920/4, 904/6, 908/4, 933/3, 909/9 i 909/10.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę jest oceniona na 11.900 kor.

Najniższa cena wynosi 7933 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabul., wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Lubaczów, dnia 27 lipca 1910.

(9470 2—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie, ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 29 sierpnia 1910 od 10 do 12 godziny przed południem: kapelusze damskie, maszyny introligatorskie i towary bławatne.

Wtorek 30 sierpnia 1910 od 10 do 12 godziny przed południem: meble mahoniowe, kasa, obrazy, dywany, srebro i gramopbon.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 22 sierpnia 1910.

L. cz. E. 531/10 (4) (9588 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Ozyasza Golda, odbędzie się dnia 9 września 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya realności lwh. 1540 i połowy realności lwh. 1264 gminy Żabie objętych.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę, są ocenione a to: cała realność lwh. 1540 na 2500 kor. 87 hal., zaś połowa realności lwh. 1264 na 3057 kor. 88 hal.

Najniższa cena wynosi: co do lwh. 1540 — 1667 kor. 34 hal, zaś co do połowy lwh. 1264 — 2038 kor. 60 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Żabie, dnia 29 lipca 1910.

L. cz. E. 997/10 (6) (9586 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy oszczędności m. Sanoka, zastąpionej przez adwokata dr. Slączkę, odbędzie się dnia 3 października 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacya realności lwh. 91 ks. gr. gm. kat. Serednica wraz z przynależnościami, składającemi się z 8 sztuk drzew owocowych bądź dzikich.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2150 kor. 87 hal., przynależność zaś na 100 kor.

Najniższa cena wynosi 1501 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ustrzyki, dnia 6 sierpnia 1910.

L. cz. E. 1909/9 (27) (9607 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Wspólnej Kasy sierocej sądu pow. w Janowie, odbędzie się dnia 6 października 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. relicytacya połowy realności lwh. 81, 93 i całej realności lwh. 674 gm. Wielkopole-Ottenhausen wraz z przynależnościami, składającemi się co do połowy lwh. 93 gminy Wielkopole z pary koni, trzech krów, wozu i młocarni.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione, a to: lwh. 81 w połowie na 4262 kor. 75 hal., lwh. 93 na 3757 kor. 20 hal., lwh. 674 na 210 kor. 87 hal., przynależności zaś na 490 kor.

Najniższa cena wynosi: za lwh. 81 — 1731 kor. 38 hal., za lwh. 93 — 1520 kor. 10 hal., za lwh. 674 — 105 kor. 44 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Janów, dnia 14 lipca 1910.

L. cz. E. 1216/9 (13) (9602)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Hrynia Hubara w Bołszowcach, odbędzie się dnia 22 września 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 w Bołszowcach ponowna licytacya realności lwh. 516 gminy Bołszowce wraz z przynależnościami, wedle protokołu ocenienia z dnia 7 września 1909 E. 1105/9.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2210 kor., przynależności zaś na 15 kor.

Najniższa cena wynosi 1483 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej realności bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Bołszowce, dnia 8 lipca 1910.

L. cz E. 885/10 (5) (9601)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa eskontowego w Bukaczowcach, odbędzie się dnia 28 września 1910 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 w Bołszowcach licytacya: 1. połowy realności lwh. 59 gm Bouszów, 2. połowy realności lwh. 1744 gminy Bouszów.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione: ad 1. 100 kor., ad 2. 410 kor.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 66 kor. 67 hal., ad 2. 273 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Bołszowce, dnia 3 sierpnia 1910.

L. cz. E. 429/10 (5) (9600)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie popierającego wierzyciela katolickiego Towarzystwa rolniczo-zaliczkowego w Wadowicach zastąpioneno przez adw. dr. Krókowskiego odbędzie się dnia 9 września 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 10 w Wadowicach licytacya:

a) całej realności lwh. 529 ks. gr. gm. kat. Marcyporęba objętej Maryanny z Baranów Wiechciowej własnej.

b) 1/8 części realności lwh. 396 i

c) całej realności lwh. 397 ks. gr. gm. kat. Marcyporęba objętych Franciszka i Antoniny Bików własnych, oraz

d) 1/2 realności lwh. 347 ks. gr. gm. kat. Tłuczań objętej Feliksa Wiechcia własnej wraz z przynależnościami.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione: ad a) na 445 kor. 54 hal., ad b) na 89 kor. 74 hal., ad c) na 1220 kor. 61 hal., ad d) na 1998 kor. 38 hal.

Najniższa cena wynosi 2/3 części szacunkowej ceny t. j. ad a) 297 kor. 04 hal., ad b) 58 kor. 18 hal., ad c) 813 kor. 74 hal., ad d) 1332 kor. 24 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Wadowice, dnia 10 sierpnia 1910.

L. 4436. (9623)

Ogłoszenie rozprawy ofertowej.

W drodze publicznej rozprawy ofertowej oddane będą w przedsiębiorstwo:

a) rozszerzenie budynku aresztowego w Horodence;

b) budowa aresztów i roboty adaptacyjne w budynku sądowym w Niżankowicach.

Suma kosztorysowa robót w przedsiębiorstwo oddać się mających wynosi:

ad a) 22.955 kor. 94 hal.;

ad b) 55.101 kor. 37 hal.

Oferty należy wnosić do dnia 10 września b. r., godz. 10-tej przedpołudniem do biura c. k. Zwierzchnego Kierownictwa budowli zarządu sprawiedliwości we Lwowie, ul. Batorego l. 30 III. p. Bezpośrednio po upływie tego terminu nastąpi tamże otwarcie ofert, przyczem oferenci mogą być obecni.

Do ofert należycie zestawionych dołączone być ma poświadczenie dyrekcyi urzędów pomocniczych c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie o złożonem 5 prc. wadyum w zaokrąglonej kwocie:

ad a) 1.150 kor.;

ad b) 2.760 kor.

Bliższych wyjaśnień co do budowy zasięgnąć można w biurze c. k. Zwierzchnego Kierownictwa budowli zarządu sprawiedliwości we Lwowie, gdzie do użytku oferentów złożone są: warunki konkurencyjne, formularze ofert, plany, warunki, opis budowy, wykaz sumaryczny robót i t. d.

Z c. k. Zwierzchnego Kierownictwa budowli zarządu sprawiedliwości.

Lwów, dnia 26 sierpnia 1910.

C. k. radca ministeryalny:
Franciszek Skowron w. r.

L. cz. E. 4999/9 (8) (9599)

Edykt licytacyjny.

Dnia 4 października 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym w biurze Nr. 20 odbędzie się licytacya: a) połowy realności lwh. 1789 kgr. Stryj składającej się z domu parterowego drewnianego i budynku gospodarczego, b) całej realności lwh. 1790 kgr. Stryj składającej się z domu parterowego drewnianego i budynku gospodarczego.

Wartość szacunkowa wynosi: ad a) 2680 kor. 84 hal., ad b) 2394 kor. 90 hal.

Najniższa oferta, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1340 kor. 42 hal., ad b) 1147 kor. 45 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 20.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 7 lipca 1910.

L. cz. E. 2635/9 (28) (9613)

Edykt licytacyjny.

Dnia 7 października 1910 o godzinie 10 z rana odbędzie się w biurze Nr. 6 sądu tutejszego licytacya:

1. połowy realności lwh. 3507 gm. Nowy Targ, składającej się z parceli bud. 1026, na której stoi stodoła ze stajnią i urządzeniem do młocarni, parceli bud. 1027, na której stoi dom murowany kryty gontem parterowy, prgt. lk. 820, na której stoi stajnia dla ogierów murowana wraz z przynależnościami, oraz dalszych parcel gruntowych,

2. połowy realności lwh. 4438 gm. Nowy Targ, składającej się z dwu parcel gruntowych nad brzegiem Dunajca i ponad mieściskiem,

3. całej realności lwh. 5413 gm. Nowy Targ, składającej się z parceli gruntowej lk. 830 (przy kuźni),

4. 1/8 części realności lwh. 3530 gm. Nowy Targ, składającej się z pgrt. lk. 9244/1 (przy Strzelnicy).

Powyższe realności oceniono: ad 1. na 19.766 kor. 50 hal., ad 2. na 1776 kor., ad 3. na 2280 kor. 80 hal., ad 4. na 283 kor. 40 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi: ad 1. 12.093 kor. 50 hal, 2. 1190 kor., 3. 1485 kor. 86 hal., 4. 188 kor. 99 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w tut. sądzie biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Nowy Targ, dnia 2 sierpnia 1910.

L. cz. E. 922/10 (5) (9612)

Edykt licytacyjny

Na żądanie Jana Orszaka i tow. odbędzie się dnia 10 października 1910 o godz. 10 przed południem w sądzie biurze Nr. 19 licytacya: a) całej realności lwh. 1361, b) połowy realności lwh. 1651 gm. Kamień.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, oceniona jest na: a) 1807 kor., b) 1336 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 1205 kor., ad b) 890 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nisko, dnia 21 sierpnia 1910.

L. cz. E. 177/10 (5) (9611)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Józefa Kranza odbędzie się dnia 10 października 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie biurze Nr. 19 licytacya 22/28 części realności lwh. 203 ks. gr. gm. Cholewiana góra.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, oceniona jest na 2396 kor. 46 hal.

Najniższa cena wynosi 1598 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nisko, dnia 21 sierpnia 1910.

L. cz. E. 837/10 (5) (9617)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Wojciecha Barana, zastąpionego przez adw. dr. Alwina w Ropczycach, odbędzie się dnia 22 września 1910 o godz. 10 przed południem w sadzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33 w Ropczycach licytacya 1/3 części realności lwh. 321, 1/6 części lwh. 325 i 1/21 części realności lwh. 327 ks. gr. gm. kat. Kozodrza, dłużnika własnych.

Te części nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione na 617 kor. 05 hal.

Najniższa cena wynosi 412 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 34.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ropczyce, dnia 10 sierpnia 1910.

L. cz. E. 930/10 (3) (9587)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Mikołaja Januszko w Borysławiu zastąpionego przez adw. dr. Unterrichta odbędzie się dnia 10 października 1910 godzina 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacya 3/24 części z 1/3 części lwh. 54 ks. gr. gm. kat. Jasień wraz z przynależnościami, składającemi się z drzew owocowych i parkanu.

Części nieruchomości wystawionej na licytacyę, jest oceniona na 465 kor. 66 hal., razem z przynależnościami.

Najniższa cena wynosi 310 kor. 44 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Ustrzyki, dnia 6 sierpnia 1910.

L. cz. E. 3700/10 (9608)

Dnia 12 września 1910 o godzinie 8 rano w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. III., odbędzie się licytacya połowy realności lwh. 1974 gm. Kałusz, złożonej z około pół morga ogrodu, domu i budynków gospodarczych i całej lwh. 742 gm. Podhorki, złożonej z 5 morgów łąki.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione: pierwsza na kwotę 1740 kor., zaś druga na kwotę 980 kor.

Najniższa cena wynosi pierwszej kwotę 1160 kor., zaś drugiej 653 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kałusz, dnia 29 lipca 1910.

L. cz. E. 7911/9 (9609)

Dnia 19 września 1910 o godzinie 8 rano w sądzie niżej wymienionym w sali Nr. III. w Kałuszu odbędzie się licytacya: 3/5 części z całej realności obj. lwh. 1275 i 3/5 części z połowy realności obj. lwh. 1279 gm. Kałusz, zobowiązanych dawniej Berla Krumpera, obecnie zaś Ity Perli Axelrad, Freidy Krumper i Rebeki Krumper własnych.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione pierwsza na 1170 kor., zaś druga na 195 kor.

Najniższa cena wynosi pierwszej kwotę 780 kor., zaś drugiej 130 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kałusz, dnia 5 sierpnia 1910.

L. cz. E. III. 1101/10 (8) (9606)

Edykt licytacyjny.

Dnia 6 października 1910 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 licytacya: a) 2/5 części realności lwh. 1153 gm. Delatyn i całych realności b) lwh. 1925, c) lwh. 1926, d) lwh. 1927, e) lwh. 1928 gminy Delatyn.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione: ad a) na 110 kor., b) 944 kor., c) 714 kor., d) 1974 kor., e) 764 kor.

Najniższa cena wynosi: a) 74 kor., b) 630 kor., c) 476 kor., d) 1316 kor., e) 510 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Delatyn, dnia 28 lipca 1910.

L. cz. 1208/10 (3) (9651)

Edykt.

Dnia 5 września 1910 odbędzie się sprzedaż połowy realności lwh. 164 gm. Siekierczyna.

Cena szacunkowa wynosi 783 kor. 86 hal.

Najniższa oferta wynosi 523 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w tut sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.
Limanowa, 1 sierpnia 1910.

Konkursa.

L. 108.786/II. (9631 1—3)

Konkurs

na posady ekspedyentów przy c. k. Urzędach pocztowych:

1. W Płotyczy z poborami III. klasy 4 stopnia, ryczałtem 252 koron rocznie na służącego.

2. W Koszlakach (powiatu Zbarazkiego) z poborami III. klasy 6 stopnia i ryczałtem na służącego później ustalić się mającym.

3. W Staruni (powiatu Bohorodczańskiego) z poborami III. klasy 6 stopnia i ryczałtem na służącego później ustalić się mającym.

4. W Hnilczu (powiatu Podhajeckiego) z poborami III. klasy 6 stopnia i ryczałtem na służącego później ustalić się mającym.

Podania należy wnosić o pierwszą najpóźniej do 4 września b. r., a o następne najpóźniej do 8 listopada b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi.
Lwów, dnia 22 sierpnia 1910.

---

do L. 89 641/910 (9628)

Konkurs.

W obrębie galicyjskiej krajowej Dyrekcyi skarbu jest do obsadzenia cztery, ewentualnie więcej posad starszych komisarzy straży skarbowej II. klasy w IX. klasie rangi, cztery ewentualnie więcej posad komisarzy straży skarbowej I. klasy w X. klasie rangi i kilka posad komisarzy straży skarbowej II. klasy w XI. klasie rangi z systemizowanymi poborami służbowymi.

Kompetenci o te posady mają wykazać, że przed 1 kwietnia 1907 złożyli niższy egzamin cłowy, albo egzamin praktyczny z działu podatków spożywczych lub też, że złożyli egzamin, wymagany w myśl § 5 przepisu dla straży skarbowej z r. 1907 (Dz. rozp. Nr. 45) do osiągnięcia posady urzędnika straży skarbowej, tudzież, że posiadają dokładną znajomość języków krajowych i języka niemieckiego.

Podania kompetencyjne należy wnosić w ciągu 4 tygodni drogą służbową do Prezydyum krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Lwów, dnia 22 sierpnia 1910.

Upadłości.

L. cz. 7, 8, 9/10 (11) (9594)

Ogłoszenie.

W konkursie firmy „Galicyjskie huty szkła Gattermayer i Zahradnik w Jaworznie“ na wniosek wierzycieli jawiących się na audyencyi wyborczej zatwierdzono zastępcą zarządcy masy konkursowej dr. Gustawa Riesera, adw. w Chrzanowie.

C. k. Sąd krajowy Oddział VI.
Kraków, dnia 16 lipca 1910.

L. cz. S. 10/10 (8) (9595)

Ogłoszenie.

W konkursie Szymona Strassberga kupca w Krakowie, na wniosek wierzycieli jawiących się na audyencyi wyborczej zatwierdzono zawiadowcą masy pana Edwarda Koschesa kupca w Krakowie, zastępcą zaś jego ustanowiono pana Emanuela Birnbauma, kupca w Krakowie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 30 lipca 1910.

L. cz. S. 1/10 (12) (9596)

Ogłoszenie.

W konkursie firmy Hamel & Wołowski i jej jawnych spólników na wniosek wierzycieli, jawiących się na audyencyi wyborczej, zatwierdzono zawiadowcą masy dr. Feliksa Rothsteina, zastępcą zaś jego ustanowiono dr. Józefa Goldenthala, kandydata adw., obu w Jarosławiu.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Przemyśl, dnia 26 lipca 1910.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 149/10 (2) (9624)

Ogłoszenie.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k. i § 37 ust. pras., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 1076 czasopisma „Goniec“ z dnia 22 sierpnia 1910 w artykule pod tytułem „Bezczelność hajdamacka“ w ustępie od słów „Adam Kocko“ do słów „1 lipca 1910“, zawiera znamiona występku z § 24 ust. z dnia 17 grudnia 1862 Dz. p. p. Nr. 6 z roku 1863, a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma z dnia 22 sierpnia 1910.

Wskutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 24 sierpnia 1910.

L. cz. Pr. 147/10 (2) (9626)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k. i § 37 ust. pras., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 32 czasopisma „Wschód“ z dnia 19 sierpnia 1910 w artykule pod tytułem: „Druga ankieta żydowska“ w ustępie od „Teraz mieć będziemy“ do końca, zawiera znamiona występku z § 300 i 302 u. k., a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma w dniu 20 sierpnia 1910.

Wskutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 24 sierpnia 1910.

L. Pr. 3/10 (2) (9597)

Ogłoszenie.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu jako Trybunał dla spraw prasowych orzekł na mocy § 489 i 493 p. k., że treść artykułów umieszczonych w Nr. 34 czasopisma „Nowy Głos przemyski“ z dnia 21 sierpnia 1910 a) pod nagłówkiem „Żądajmy zastosowania ustawy“ od słów: „Przemyska władza“ do słów: „pewnych grup ludności“, następnie od słów: „Ta niebywała“ do słów „milczącem przyzwoleniem“, od słów: „Pozostaje w tem wszystkiem“ do słów: „uprawnień w tej mierze“, wreszcie od słów: „Niedopuścimy“ do słów: „w jakiejkolwiek postaci“; b) „Dusza prowincyi“ od słów: „Taka jest więc“ do słów: „rozerwalności małżeństwa“ mieści w sobie pod a) znamiona występku z §§ 492, 488, 491 u. k. i art. V. ust. z 17 grudnia 1862 l. 8 ex 1863, natomiast ad b) znamiona występku z § 300 i 305 u. k., zatem usprawiedliwioną jest konfiskata tego Nr. nazwanego czasopisma przez c. k. Prokuratora zarządzona.

Wskutek tego wzbronione jest dalsze jego rozpowszechnianie, a zabrany nakład ma być zniszczony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział VI.
Przemyśl, dnia 23 sierpnia 1910.

L. cz. Pr. III. 61/10 (2) (9568)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczone w Nr. 8 czasopisma „Brzytwa“ z r. 1910 artykuły pod tytułem: „Różnica“ (str. 29 łam 3), „Trzeba ostrożnie“ (str. 29 łam 2), zawierają w swej osnowie znamiona występku z § 300, 491, 493 k. k. i art. V. ustawy z 17 grudnia 1862 l. 8763 Dz. p. p., że zakazuje się rozszerzania tych artykułów.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy S. III.
Kraków, dnia 23 sierpnia 1910.

Ч. сп. 148/10 (2) (9625)

Оголошене

В Імени Єго Величества Цїсаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§ 489 і 493 зак. кар. і § 37 зак. прас., що зміст артикулів уміщених в числі 40 часописи „Народне Слово“ з дня 20 серпня 1910 в артикулі під написею: „Відгомін кровавих подій в львівськім університетї“ в уступах від „5. висловлюємо погорду“ до „свойого товариша“ і від „Ми, переконані“ до „нїколи Поляка“ містить в собі знамена провини з §§ 300 і 302 зак. кар. і прото усправедливлена єсть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи з дня 20 серпня 1910.

В наслїдок того рішеня зборонене єсть дальше ширене тих артикулів а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 24 серпня 1910.

Zl. 191 (9566)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 19 August 1910, Pr. XXXV. 210 10/3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des Flugblattes des Vereines der Freidenker Nieder-Österreichs, Ortsgruppe III, mit der Überschrift: „Einladung zu der am Montag, den 22 August 1910... öffentlichen Vereinsversammlung“ in den Stellen I. von „diese geistigen“ bis „menschlichen Gesellschaft“, II. von „Den Pfaffen“ bis „Gassenkot“ das Vergehen nach § 302 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 19 August 1910.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 19 August 1910 Pr. XXXV. 211 10/3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 34 (962), XIX. Jahrgang, der periodischen Druckschrift: „Fschütt! Karikaturen“ vom 20 August 1910 durch den Text mit der Überschrift: „Wr.-Neustadt“, Seite 5, das Vergehen nach § 516 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatswaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 19 August 1910.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 20 August 1910, Pr. XXXV. 215/10/3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 33, 41. Jahrgang, der periodischen Druckschrift: „Die Wespen“ vom 17 August 1910 durch den Text auf Seite 12 „Ach, ich habe solche“ bis „immer vor dem Aktschluß“ das Vergehen nach § 516 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 20 August 1910.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Brüx hat mit dem Erkenntnisse vom 11 August 1910, Pr. 35/10, die Weiterverbreitung der Nummer 66 der Zeitschrift: „Oberleutensdorfer Zeitung“ vom 17 August 1910 wegen der Stelle von „das Innenleben Franz Ferdinands“ bis „befürworten werde“ des Artikels: „Österreichs Thronfolger in englischem Lichte“ nach § 64 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Brüx hat mit dem Erkenntnisse vom 18 August 1910, Pr. 36/10, die Weiterverbreitung der Nummer 66 der Zeitschrift: „Brüxer Volkszeitung“ vom 17 August 1910 wegen der Stelle von „das Innenleben Franz Ferdinands“ bis „befürworten werde“ des Artikels: „Österreichs Thronfolger in englischem Lichte“ nach § 64 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 19 August 1910, Pr. I. 69/10, die Weiterverbreitung der Nummer 33 der Zeitschrift: „Vorwärts“ vom 17 August 1910 wegen der Stellen von „So hörst du täglich“ bis „etwa anfechtbar ist“ und von „Siehe!“ bis „Welt gebracht!“ des Feuilletons: „Der Teufelswahn“ nach § 303 St. G. verboten.

Zl. 192 (9567)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Laibach hat mit dem Erkenntnisse vom 19 August 1910, Pr. VII. 45/10, die Weiterverbreitung der Nummer 168 der Zeitschrift: „Jutro“ wegen des Artikels: „K cesarjevi osemdesetletnici rojstva“ in der Stelle von „Ali bili pa smo“ bis „vsem pravilno informirala“ nach § 63 und 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 18 August 1910, Pr. I. 374/10, die Weiterverbreitung der Nummer 33 der Zeitschrift: „Zensky List“ vom 18 August 1910 wegen der Stellen von „Cirkevni armada“ bis „svetskym silam“ des Artikels: „Cerne cislice“; von „V Rakousku mame“ bis „i praxe“ des Artikels: „Porucili strileti do otce“ nach § 300 und 302 St. G. und Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Kuttenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 20 August 1910, Pr. 33/10, die Weiterverbreitung der Nummer 34 der Zeitschrift: „Polabsky Obzor“ vom 20 August 1910 wegen der Stelle von „Bajecne! Jen jednou k videni! Museum“ bis „zaroven vstupenkou“ des Feuilletons nach § 122 a und 303 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Kuttenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 20 August 1910, Pr. 32 10, die Weiterverbreitung der Nummer 31 der Zeitschrift: „Kutnohorske Listy“ vom 19 August 1910 wegen der Stellen von „Pohnulo tot jim“ bis „v srdcich vane“ und von „Zapadly mrize“ bis „kroj“ des Artikels: „Vzpominkou“ nach § 63 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 18 August 1910, Pr. I. 375/10, die Weiterverbreitung der Nummer 33 der Zeitschrift: „Zar“ vom 18 August 1910 wegen der Stellen von „Nejvetsim zlem“ bis „udrzovat v porobe“ des Artikels: „Internationala“; von „Tvrzeni obsazene“ bis „bez knezskeho posveceni“ des Artikels: „Vestnik prazskych zakonu“; von „Otroci“ bis „drinu“ des Absatzes: „Ruzne zpravy z celeho sveta“ und von „Nechce, abych do kostela“ bis „verbez“ des Artikels: „V moje credo“ nach § 122 a, 300 und 302 St. G. sowie gemäß Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes als Preßgericht in Laibach hat mit dem Erkenntnisse vom 19 August 1910, Pr. VII. 46/10, die Weiterverbreitung der Nummer 235 (Abendausgabe) der Zeitschrift: „Slovenski Narod“ wegen des Artikels: „Najnovejse nemskutarsko lopovstvo“ in der Stelle von „zalega v Ljubljanski kazini“ bis „zbrana v Ljubljanski nemskutariji“ nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Olmütz hat mit dem Erkenntnisse vom 17 August 1910, Pr. XI. 81/10, die Weiterverbreitung der Nummer 64 der Zeitschrift: „Hlas Lidu“ vom 13 August 1910 wegen des Artikels: „Noviny, soudcove, popi a policajti“ in den Stellen von „Kapitola o“ bis „a hnusnych“, von „Byl vinen“ bis „u nas nesmi“, von „Kutna ctvrte“ bis „je ohrozena“, von „Sa ni vyborni“ bis „az otrese“, von „Olomoucky“ bis „a popech“ nach § 300 St. G. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 13.249/pr. (9589 3—3)

Obwieszczenie.

Na mocy § 15 ordynacyi wyborczej powiatowej, rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie dolińskim i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 26 września, dla grupy gmin miejskich na 28 września, dla grupy najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu na 30 września, dla grupy większych posiadłości na 3 października 1910 roku.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§ 12, 13, 14 ord. wyb. pow.).

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne, zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie dolińskim wybierają:

grupa większych posiadłości pięciu (5) członków;

grupa najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu czterech (4) członków,

grupa miast i miasteczek pięciu (5) członków;

grupa gmin wiejskich dwunastu (12) członków.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 21 sierpnia 1910.

(9622 1—3)

Ogłoszenie.

Z dniem 13 sierpnia 1910 otworzył dr. Adolf Kruh kancelaryę adwokacką w Samborze.

Z Wydziału Izby adwokatów.
Sambor, dnia 13 sierpnia 1910.

L. cz. C. II. 392/10 (1) (9610)

Edykt.

Przeciw Antoniemu Treli z Jeżowego, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. Sądu powiatowego w Nisku przez Stanisława Trelę z Jeżowego pozew o zapłatę kwoty 687 kor. 74 hal. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 26 sierpnia 1910 o godzinie 9 rano w sali rozpraw Nr. 1.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Antoniego Treli ustanawia się pana dr. Franciszka Dzierzyńskiego adw. w Nisku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Nisko, dnia 10 sierpnia 1910.

L. cz. C. IV. 252/10 (2) (9618)

Edykt.

Przeciw Anieli Garbaczowej z Jastkowic i Mechlowi Królikowi z Pysznicy, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Rozwadowie przez Bank komercyalny w Rozwadowie pozew o 400 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 14 września 1910.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się pana dr. Jaroszewskiego adw. w Rozwadowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Rozwadów, dnia 24 sierpnia 1910.

L. cz. Cm. II. 3/10 (1) (9576(

Edykt.

Iwanowi Krawczyszynowi rolnikowi z Demianowa w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Bursztynie przeciw niemu o wydanie nakazu zapłaty dla kwoty 650 kor., ma być doręczony nakaz zapłaty z dnia 15 sierpnia 1910 l. cz. Cm. II. 3/10 (1), którym tenże ma zapłacić Kieryle Spasiukowi synowi Jurka kwotę 650 kor. z pn.

Ponieważ niewiadomo gdzie Iwan Krawczyszyn przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw kuratora w osobie pana Józefa Feuersteina kand. adw. z Bursztyna.

Tenże kurator zastępywać będzie jego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. sąd powiatowy, Oddział II.
Bursztyn, dnia 15 sierpnia 1910.

L. cz. C. II. 402/10 (1) (9604)

Przeciw Józefowi Wojcik z Witryłowa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brzozowie przez Samuela Jarmarka pozew o 304 kor. 86 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczony został termin na dzień 20 września 1910 o godz. 8·30 rano.

Celem strzeżenia praw Józefa Wojcika ustanawia się pana Romana Szczepanika w Witryłowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Józefa Wojcika w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Brzozów, dnia 16 sierpnia 1910.

L. cz. C. I. 446/10 (1) (9603)

Edykt.

Przeciw Teodorowi Litwin i Wasylowi Litwin, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bukowsku przez Chaima Wilka pozew o 400 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 28 października 1910 o godzinie 10 rano, sala rozpraw Nr. 9.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się pana adw. Janowskiego w Bukowsku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bukowsko, dnia 15 sierpnia 1910.

L. cz. C. VII. 30/10 (4) (9654)

Edykt.

Przeciw Wasylowi Iwanijczuk Michała, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sniatynie przez Jelenę z Charuków Iwanijczukową pozew o odwołanie darowizny.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została w tut. c. k. sądzie audyencya do ustnej rozprawy na dzień 26 sierpnia 1910 o godzinie 8 rano w sali rozpraw Nr. II.

Celem strzeżenia praw Wasyla Iwanijczuka Michała ustanawia się pana dr. Wiktora Ziembę adw. w Sniatynie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyż nazwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII
Sniatyn, dnia 9 lipca 1910.

L. cz. Nc. I. 350/10 (3) (9615)

Edykt.

W depozycie c. k. Sądu powiatowego w Radłowie są przechowane od lat przeszło 30 następujące przedmioty:

1. na rzecz Jana Sinduła książeczka wkładkowa Kasy oszczędności miasta Tarnowa Nr. 755 na 66 kor. 95 hal. opiewająca;

2. na rzecz masy spadkowej Klary Schinzel książeczka wkładkowa Kasy oszczędności miasta Tarnowa Nr. 7147 na 463 kor. 97 hal. opiewrjąca;

3. na rzecz Apolonii i Jana Indyaszów książeczka wkładkowa Kasy oszczędności miasta Tarnowa Nr. 57.435 na 15 kor. 94 hal. opiewająca;

4. na rzecz Salomona Helfgota książeczka wkładkowa Kasy oszczędności miasta Tarnowa Nr. 57.439 na 34 kor. opiewająca;

5. na rzecz Franciszka Marcinkowskiego gotówką 6 hal.;

6. na rzecz nieznanego właściciela książeczka wkładkowa Kasy oszczędności miasta Tarnowa Nr. 57.430 na 25 kor. 56 hal. opiewająca;

7. na rzecz Franciszka Przytuły gotówką 4 kor. 60 hal.;

8. na rzecz Jana Indyasza książeczka wkładkowa Kasy oszczędności miasta Tarnowa Nr. 57.431 na 20 kor.;

9. na rzecz Szymona Budyna gotówka 7 kor. 80 hal;

10. na rzecz Jakóba Wali gotówka 2 kor. 40 hal.;

11. na rzecz niewiadomego właściciela gotówką 36 hal.;

12. na rzecz Franciszka Cholewy gotówką 75 hal.;

13. na rzecz Jana Kosmana gotówką 84 hal.;

14. na rzecz Szymona Kowala gotówką 4 kor. 17 hal.;

15. na rzecz Jana Pietrasa gotówką 1 kor. 40 hal.;

16. na rzecz Chaima Kornmehla gotówką 5 kor. 86 hal.;

17. na rzecz Józefa Remiana gotówką 48 hal.;

18. na rzecz Jakóba Maltera gotówką 5 kor. 82 hal.;

19. na rzecz Ludwika Dulęby gotówką 7 kor. 84 hal.;

20. na rzecz Jana Lizaka gotówką 3 kor. 10 hal.

Gdy od czasu deponowania tych przedmiotów 30 lat upłynęło, wzywa się właścicieli, aby w przeciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni prawa swe do tychże wykazali i je podjęli, ile że po upływie tego czasokresu depozyta te za przepadłe uznane i Skarbowi Państwa wydane zostaną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Radłów, dnia 6 sierpnia 1910.

L. cz. C. III. 386/10 (1) (9579 2—3)

Edykt.

Przeciw niewiadomym z miejsca pobytu Józefowi Reichenthalowi. Mali Reichenthal i Zahle Reichenthalowi wniósł do tutejszego sądu Jakób Reichenthal pozew o zniesienie spólnej własności.

Rozprawę wyznaczono na dzień 2 września 1910 o godz. 8 rano.

Kuratorem pozwanych ustanowiono adw. dr. Scheinbacha w Leżajsku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Leżajsk, dnia 12 sierpnia 1910.

Amortyzacye.

L. cz. T. II. 8/10 (2) (9514 2—2)

Edykt.

Na wniosek Benjamina Grossa w Dąbrowie wdraża się postępowanie amortyzacyjne co do zaginionych mu rzekomo dnia 9 lipca 1910 następujących weksli:

1. weksla na 150 kor. z datą wystawienia Dąbrowa 5 marca 1910 zaopatrzonego w podpisy Simche Jakóbowicza i Niche Berger,

2. weksla na 300 kor. z datą wystawienia 25 stycznia 1910, zaopatrzonego w podpis Judy Rohane,

3. weksla na 50 kor. z datą wystawienia 25 stycznia 1910 zaopatrzonego w podpis Judy Rohane,

4. weksla na 300 kor. z datą wystawienia 2 lutego 1910, płatny 12 maja 1910, podpisany przez Izaaka Leiba Rusza i Eliasza Jakóbowicza,

5. weksla na 200 kor. z datą wystawienia Dąbrowa 15 lutego 1910, zaopatrzonego w podpis Jana Rubka,

6. weksla na 300 kor. z datą wystawienia Dąbrowa 8 lutego 1910, zaopatrzonego w podpis Stanisława Przybyły i Pawła Przybyły,

7. weksla na 200 kor. z datą wystawienia Dąbrowa 14 marca 1910, zaopatrzonego w podpis Jana Banasia i Walentego Swiątka,

8. weksla na 600 kor. z datą wystawienia Dąbrowa 10 kwietnia 1910, zaopatrzonego w podpis Józefa Islanda i Perli Islandowej,

9 weksla na 400 kor. z datą wystawienia Dąbrowa 12 kwietnia 1910, zaopatrzonego w podpisy Urischa Fischmana, Berla Fischmana i Józefa Islanda,

10. weksla na 1000 kor., z datą wystawienia Dąbrowa 10 czerwca 1908, zaopatrzonego w podpis Markusa Ladnera,

11. weksla na 200 kor. z datą wystawienia Dąbrowa, zaopatrzonego w podpisy Józefa Chaima Gastwirtha i Hindy Gastwirth, oraz wzywa się posiadaczy tych weksli, aby takowe w dniach 45 licząc od dnia trzeciego ogł szenia tegoż edyktu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“, tut. sądowi przedłożyli inaczej powyższe weksle uznane będą za umorzone.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnów, dnia 19 lipca 1910.

Spadki.

L. cz. A. IX. 717/9 (9) (9519 2—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. sąd powiatowy w Tarnopolu zawiadamia, że dnia 9 listopada 1909 w Chodaczkowie małym zmarł Jurko Zagórski syn Iwana, pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, w którem ustanawia dziedzica Hryńka Zagórskiego.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Hryńka Zagórskiego nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem Michałem Zagórskim.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.
Tarnopol, dnia 5 lipca 1910.

Firmy.

L. cz. Firm. 67 Stow. II. 1274 (9516 2—3)

Obwieszczenie.

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Żabno.

Brzmienie firmy: Towarzystwo bankowe w Żabnie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, po niemiecku: Bankverein in Żabno, registrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung.

Data statutu: Tarnów 23 lutego 1910.

Przedmiot przedsiębiorstwa: prowadzenie za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków, interesów eskontowych i kredytowych, dla dostarczenia członkom kredytu potrzebnego im do prowadzenia handlu, przemysłu i rolnictwa.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya: Jakób Mojżesz Rinder, Naftali Parnes w Żabnie, Leser Weinfeld i Juda Ber Elowicz w Gorlicach.

Podpis firmy (F. Z.): uskutecznia się w ten sposób, że pod wydrukowaną, napisaną lub wyciśniętą stampilią firmy w języku niemieckim: „Bankverein in Żabno, registrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung“, lub w języku polskim: „Towarzystwo bankowe w Żabnie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“ podpisują się własnoręcznie dwaj dyrektorowie lub jeden dyrektor i jeden do podpisywania tej firmy upoważniony urzędnik (prokurzysta).

Ogłoszenia i rozporządzenia w sprawach stowarzyszenia podpisać musi przynajmniej dwóch członków dyrekcyi, zaproszenia zaś na walne zgromadzenia, jeżeli nie wychodzą z dyrekcyi podpisuje imieniem rady nadzorczej prezez tejże, ewentualnie zastępca. Ogłoszenia od stowarzyszenia nastąpią publicznem afiszowaniem w miejscu siedziby towarzystwa.

Udziały członków: najmniejszy udział 50 kor., dyrektorowie każdy z osobna muszą mieć udziały na najmniej wpłaconą kwotę 1000 kor.

Odpowiedzialność: każdy członek odpowiada za zobowiązania Towarzystwa do 5-krotnej wysokości deklarowanego przez siebie udziału, odpowiedzialność członka gaśnie w rok po wystąpieniu z Towarzystwa, względnie w rok po rozwiązaniu tegoż.

Data wpisu: 10 marca 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 10 marca 1910.

L. cz. Firm. 126/10 Spółk. I. 170 (9508)

Obwieszczenie.

Z rejestru spółek handlowych wykreślono:

Siedziba firmy: Jasło.

Brzmienie firmy: „Męciński, Płocki, Sroczyński, Suszycki i spółka w Jaśle“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: zakupywanie ropy celem dalszej rozsprzedaży.

Dzień wpisu: 4 czerwca 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 4 czerwca 1910.

L. cz. Firm. 127/10 Stow. II. 242 (9509)

Obwieszczenie.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych odnośnie do spółki oszczędności i pożyczek w Woli dembowieckiej, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką z siedzibą Wola dembowiecka, że Jan Misiołek, członek a zarazem przełożony zarządu, Jan Kurdziel, członek a zarazem zastępca przełożonego zarządu i Mikołaj Kurdziel ustąpili, a w ich miejsce wybrano na walnem zgromadzeniu w dniu 24 kwietnia 1910 Franciszka Dzika, rolnika w Woli dembowieckiej, członkiem i przełożonym zarządu, Macieja Jaracza, rolnika w Woli dembowieckiej, członkiem i zastępcą przełożonego zarządu, Jana Misiołka dotychczasowego przełożonego zarządu, rolnika w Woli dembowieckiej, członkiem zarządu.

Data wpisu: 18 czerwca 1910.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 18 czerwca 1910.

L. cz. Firm. 172/10 Stow. III. 17 (9507)

Obwieszczenie.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Krosno.

Brzmienie firmy: Spółka fakturowa w Krośnie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Data statutu: 18 października 1909 i 1 grudnia 1909.

Przedmiot przedsiębiorstwa stanowi dostarczanie swym członkom gotówki potrzebnej w ich przedsiębiorstwie na rymesy, faktury i inne dokumenty z obrotu handlowego na otwarte pretensye książkowe, dalej podejmowanie, zaliczkowanie i przeprowadzanie inkasu różnych należytości członków, przyjmowanie lokacyi i na rachunek bieżący oraz prowadzenia dla członków biura ochrony wierzycieli na mocy osobnego regulaminu tego oddziału.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcyę stanowią: Zygmunt Górski, przzmysłowiec w Krośnie, Bronisław Karczewski, dyrektor tkalni mechanicznej w Krośnie i Stanisław Biesiakiewicz, właściciel realności w Krośnie, jako dyrektorowie, Maryan Bochaczek, Andrzej Lenik i Michał Mięsowicz w Krośnie zamieszkali, jako zastępcy.

Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy umieszczą własnoręczny podpis imienia i nazwiska dwóch dyrektorów lub jeden z członków dyrekcyi i jeden z zastępców.

Ogłoszenia umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej".

Udziały członków wynoszą po 50 kor.

Odpowiedzialność ograniczona do trzykrotnej wysokości udziałów.

Data wpisu: 16 sierpnia 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 13 sierpnia 1910.

Ч. сп. Фірм. 972/10 Стов. II. 92 (9571)

Оповіщенє.

Завідомляєть ся, що в місце Михаїла Війтюка вибрано членом заряду товариства „Спілка ощадности і позичок в Добровлянах" Івана Гоймана, господара з Добровлян.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ II.

Тернопіль, дня 29 червня 1910.

L. cz. Firm. 316/10 Stow. II. 137 (9512)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Pohorce (Sąd pow. Komarno).

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Pohorcach, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Data statutu: 6 marca 1910.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Celem spółki jest starać się o materyalne i moralne podniesienie członków spółki mianowicie przez:

a) udzielanie członkom w miarę potrzeby użyteczności celu i w miarę funduszów, pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu, a to z funduszów, które spółka na ten cel gromadzi przy pomocy wspólnej nieograniczonej poręki swych członków,

b) danie możności do umieszczania na procent pieniędzy zaoszczędzonych a marnie leżących, w ten sposób, iż spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczędności,

c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya składa się z przełożonego, jego zastępcy i trzech członków, których walne zebranie wybiera z pośród członków spółki.

Na konstytuującem zgromadzeniu odbytem w Pohorcach 6 marca 1910 wybrano pierwszy Zarząd złożony z następujących członków:

1. Ks. Józef Szurek, proboszcz rz. kat. w Pohorcach, jako przewodniczący,
2. Paweł Hamkało, gospodarz w Pohorcach, jako zastępca przewodniczącego,
3. Piotr Szałkiewicz, gospodarz w Pohorcach, jako członek,
4. Michał Swidryk, gospodarz w Pohorcach, jako członek,
5. Michał Szwiec, gospodarz w Pohorcach, jako członek.

Podpis firmy (F. Z.): Spółkę podpisuje się w ten sposób, że pod pieczęcią (stampilią firmy kładzie podpis przełożony zarządu względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia: Do umieszczania ogłoszeń służy tablica przed lokalem spółki.

Ogłoszenie na tablicy wystawione winno mieć datę wystawienia na tablicy i zdjęcia z niej stwierdzoną podpisem przełożonego zarządu.

Z reguły wino być ogłoszenie wystawionem na tablicy przez dni 14.

Ogłoszenie walnego zgromadzenia winno być nadto podanem do wiadomości członków przez rozesłanie cyrkularza (§§ 35 i 36).

Wrazie potrzeby umieszczać będzie spółka swe publiczne ogłoszenia w „Czasopiśmie dla spółek rolniczych" wydawanem przez krajowy Patronat.

Udział członków 10 kor.

Odpowiedzialność: nieograniczona.

Data wpisu: 6 czerwca 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V.

Sambor, dnia 29 maja 1910.

Ч. сп. Фірм. 145/10 (9511)

Впис фірми стоваришеня заробкового і господарского.

Вписано до реєстру стоваришень заробкових і господарчих.

Осідок стоваришеня: Гвоздень (місто).

Фірма звучить: Повітове Товариство кредитово-торговельне „Поміч", стоваришене зареєстроване з обмеженою порукою в Гвіздци (місто).

Дата статуту: 8 мая 1910.

Предмет підприємства:

а) куповати, арендувати і наймати ґрунти і будинки в цїли веденя спільного господарства, спільними силами лише своїх членів і лише в їх хосен,

б) будувати і набувати доми мешкальні лише для своїх членів і лише в їх хосен, а також продавати або давати в наем доми мешкальні, взглядно поодинокі мешканя лише своїм членам і лише в їх хосен,

в) уряджувати склади (маґазини) нарядів господарских, навозів, збіжа, насїня і инших землеплодів для своїх членів та в їх хосен,

г) провадити лише для своїх членів і лише в їх хосен торговлю средствами поживи, алькоголічними і неалькоголічними напоями та предметами потрібними для особистих потреб а також для домашного і рільничого господарства та для ремесла і промислу лише своїх членів,

ґ) займати ся перетворюванем продуктів господарских лише своїх членів і продажию продуктів та плодів господарских (збіжа, худоби і т. д.) лише своїх членів і лише в їх хосен,

д) набувати і удержувати знаряди господарскі і віддавати їх до ужитку в господарстві лише своїх членів і лише в їх хосен через наем,

е) уряджувати лише для своїх членів і лише в їх хосен млини до меленя збіжа своїх членів,

ж) виробляти силами своїх членів знаряди, знадоби і всїляки предмети потрібні так для особистого ужитку як і для домашного і рільничого господарства а також для ремесла і промислу лише своїх членів і лише в їх хосен,

з) приймати капітали до обороту за условленим опроцентованем в хосен своїх членів,

і) уділяти лише своїм членам дешевих і приступних позичок на піднесене їх господарства або промислу.

Час треваня небмежений.

Управа: О. Евген Савчиньский, парох в Гвіздци, справник, Петро Трячук, господар в Гвіздци, касиєр, Никола Яворский, господар в Кулачківцях, книговодець.

Підпис фірми (П. Ф.): Під фірмою підписи двох членів управи.

Оголошеня: на таблици на льокали стоваришеня або обіжником або в одній з львівских часописий.

Уділи членів: 20 корон, число уділів необмежене.

Відвічальність: до десятьразової висоти заявленого уділу.

Дата впису: 17 червня 1910.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ II.

Коломия, дня 17 червня 1910.

Ч. сп. Фірм. 674 Стов. IV. 51 (9506)

Впис фірми заробкового і господарского стоваришеня.

Вписано до реєстру заробкових і господарских стоваришень.

Осідок стоваришеня: Конотопи.

Фірма звучить: Спілка ощадности і позичок в Конотопах, стоваришене зареєстроване з необмеженою порукою.

Дата статуту: Конотопи 14 цьвітня 1910.

Предмет підприємства: старатись о материяльне і моральне піднесене членів через:

а) уділюване членам позичок потрібних в господарстві, торговлї і промислї з фондів, які спілка на тую цїль збирає при помочи спільної, необмеженої поруки членів,

б) приниманє і опроцентованє вкладок щадничих,

в) підпиранє спілок і стоваришень заробкових і господарских в окрузї спілки.

Заряд складаєсь з настоятеля, его заступника і трох членів вибираних загальними зборами з поміж членів на 4 роки, загальні збори 14 цьвітня 1910 вибрали: 1. Йосифа Копалковского, управителя школи, настоятелем заряду, 2. Созонта Ґрондзяля, господара, заступником настоятеля заряду, 3. Христопа Проця, 4. Івана Книша і 5. Ілька Кравчука, господарів, членами заряду, всїх в Конотопах.

Підпис фірми доконуєсь так, що під печаткою фірми підписують ся настоятель заряду, або его заступник і оден член заряду.

Оголошеня відбувають ся через виставлене на таблици перед льокалем спілки.

Удїл членьский виносить 10 корон, може бути вплачений піврічними ратами по 1 кор.

Одвічальність членів: необмежена.

Дата доконаного впису: 2 червня 1910.

Ц. к. Суд краєвий яко торговельний Відділ IV.

Львів, дня 1 червня 1910.

Kuratele.

L. cz. L. 17/10 (4) (9549)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Fedka Hruszowego syna Wasyla w Łatkowcach.

Kuratorem jego ustanowiono Petra Hruszowego syna Fedka w Łatkowcach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Mielnica, dnia 5 lipca 1910.

L. cz. P. 196/10 (2) (9544)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Piotra Pryjmaka zarobnika w Lisichjamach.

Kuratorem jego ustanowiono Stefana Janczurę gospodarza w Lisichjamach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Lubaczów, dnia 30 czerwca 1910.

L. cz. A. I. 122/10 (8) (9564)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Anastazyę Fiałkowską w Żydatyczach.

Kuratorem jej ustanowiono Franciszka Karabę w Żydatyczach.

C. k. Sąd powiatowy, S. II., Oddział I.

Lwów, dnia 28 kwietnia 1910.

Doniesienia prywatne.

Zaproszenie.

Rada nadzorcza „UNION" Związku kredytowego i oszczędności w Gródku Jagiellońskim, stowarzyszenia zarejestr. z nieograniczoną poręką, zaprasza niniejszem P. T. członków tego Stowarzyszenia na

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

które odbędzie się dnia 11 września 1910 o godz. 10 przed południem w biurze Stowarzyszenia w Gródku Jagiellońskim z następującym porządkiem dziennym:

1. Zmiana statutu.
2. Wybór zastępcy dyrektora.
3. Wybór członków.

Na wypadek braku kompletu odbędzie się tego samego dnia t. j. 11 września 1910 o godz. 3 po południu ponowne Walne Zgromadzenie w tym samym lokalu i z tym samym porządkiem dziennym, które bez względu na ilość zebranych członków uchwalać będzie.

Gródek Jagielloński, dnia 26 sierpnia 1910.

Rada nadzorcza „UNION" Związku kredyt. i oszczędn. w Gródku Jag.,
stowarz. zarej. z nieogran. poręką.

Telefon 452. Telefon 452.

Biuro miastowe c. k. kolei państwowej we Lwowie, pasaż Hausmana l. 9,

wydaje

bilety zestawialne w jednym kierunku do wszystkich miejscowości kąpielowych.

Ważność biletu dni 45 z dowolnem zatrzymaniem się we wszystkich stacyach.

Telefon 452. Telefon 452.

Kawa palona

za pomocą gorącego powietrza

ściśle podług zasad hygieny, znakomita w smaku i aromacie

codziennie świeżo palona

1/2 kilo kawy palonej Melange	Nr. I.	1 kor. 60 hal.
1/2 „ „ „ „	Nr. II.	1 kor. 80 hal.
1/2 „ „ „ „	Nr. III.	2 kor. 20 hal.
1/2 „ „ „ „	Nr. IV.	2 kor. 40 hal.
1/2 „ „ Melange cesarska	Nr. V.	2 kor. 80 hal.

poleca

Handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3,

naprzeciw katedry.

Komplety „Bluszczu“

z I. kwartału 1910

są do nabycia

w Głównej Ekspedycyi Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Wydawnictwo Księgarni Polskiej B. Połonieckiego we Lwowie.

Polskie Przewodniki podróży.

Zadaniem tego wydawnictwa jest wyrugować z rąk polskich turystów prawie wyłącznie używane obce przewodniki i przez dostarczanie im znakomicie opracowanych, doborowych polskich artystyczno-informacyjnych przewodników uczynić obce zupełnie zbytecznymi. Zaopatrzone w plany i mapy wzorowo wykonane stoją te polskie przewodniki na wysokości najlepszych tego rodzaju wydawnictw zagranicznych i czynią zadość najwybredniejszym wymogom natury praktycznej, czy artystycznej.

Przewodnik po Rzymie, z planem miasta. Kor. 3.—.

Przewodnik po Wenecyi i wyspach okolicznych, z planem miasta. Kor. 3.

Przewodnik po Włoszech południowych i Sycylii, z 11 planami miast i mapami geograficznemi. Kor. 6.—.

Przewodnik po Neapolu, z trzema planami. Kor. 3.—.

Przewodnik po Herkulanum, Pompei i Capri, z planem wykopalisk Pompei. Kor. 1.20.

Przewodnik po Palermo, z planem miasta. Kor. 1.20.

Przewodnik po Tatrach, z 3 mapami. Opracował Janusz Chmielowski. Kor. 8

Przewodnik po Tatrach zachodnich, z mapą. Opracował Janusz Chmielowski Kor. 3.—.

Przewodnik po Lwowie, z planem miasta. Kor 2.—.

Półn. Niem. Lloyd, Brema

(Norddeutscher Lloyd, Bremen)

Generalna Agentura dla Galicyi we Lwowie: Pasaż Hausmana 9.

Bezpośrednie połączenia przewozowe:

cesarskimi pospiesznymi pocztowymi i parostatkami.

Do Stanów Zjednoczonych Ameryki:

(Nowego Yorku, Baltimore; Galvestonu)

Kanady; Brazylii; Argentyny (Buenos Aires)

Australii; Japonii; Chin etc.

Bilety kolejowe do każdej stacyi Północnej Ameryki.

Karty okrężne do jazdy „Naokoło świata“.

Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży tak lądowych jak i morskich udziela i sprzedaje bilety:

Generalna agentura Półn. Niem. Lloydu we Lwowie

Pasaż Hausmana 9.

Obraz JANA MATEJKI

„BITWA POD GRUNWALDEM“

Z okazyi pięćsetletniej rocznicy Bitwy pod Grunwaldem wydało Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie Polskiem wspaniałą reprodukcyę kolorową z pomnikowego dzieła Mistrza Jana Matejki **„Bitwa pod Grunwaldem“.**

Reprodukcya — wielkości 1 metr 6 ctm. na 45 ctm. — wykonana wedle oryginału ośmioma kolorami, jest wierną kopią obrazu a ostatnim wyrazem barwnej techniki reprodukcyjnej — nie zaś oleodrukiem.

Celem rozpowszechnienia tej wspaniałej wysoce artystycznej a przytem pamiątkowej reprodukcyi, oznaczył Komitet cenę obrazu niezmiernie niską a mianowicie:

Za obraz (1 metr. 6 ctm. na 45 ctm.) Koron 15·—.

Za obraz w bardzo pięknej artystycznej oprawie (ramy, szkło i passepartout) kor. 40·—.

Zamówienia przyjmują: Zastępstwo sprzedaży na Galicyę i Bukowinę

Biuro dzienników ST. SOKOŁOWSKIEGO, Lwów, pasaż Hausmana Nr. 9.

nadto wszystkie Księgarnie, magazyny, handle papierów i obrazów.

Wysyłka za zaliczką pocztową lub za poprzedniem nadesłaniem należytości.

UWAGA: Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie Polskiem jest nie tylko właścicielem oryginału obrazu Matejki ale także wyłącznego prawa reprodukcyi. Wszelkie więc wydawnictwa jakieby się pojawiły lub pojawią będą sądownie ścigane.

DROBNE OGŁOSZENIA
od wyrazu petitem 3 halerze, tłustym petitem 4 halerze.

Biuro nauczycielskie i służbowe Maryi Niemczynowskiej Lwów, plac Akademicki 3.

Przy tutejszym sądzie jest od 15 września 1910 do obsadzenia posada pomocnika kancelaryjnego. Naczelnictwo c. k. Sądu powiatowego. Rohatyn, 26 sierpnia 1910. (9653 1—3)

Wina

naturalne czyste niezaprawiane alkoholami, węgierskie, austryackie, francuskie, reńskie, hiszpańskie w najlepszej jakości po cenach najtańszych poleca **handel herbaty, kawy i wina**

Edmunda Riedla, Lwów.

Szuter z rzeki Stryj do dróg i robót betonowych, jakoteż rury betonowe
dostarcza firma
F. MERSTALLINGER, Chodorów.

Pensyonat „Jagiełło"

dla uczniów szkół średnich i wyższych w pobliżu gimnazyów i szkół realnych. — Zgłoszenia przyjmuje zarząd pensyonatu w Krakowie, ul. Karmelicka 62, parter.

Księgarnia Polska

we Lwowie, ulica Akademicka l. 2 a,
poleca dzieła pedagogiczne
P. v. REUSSNERA
do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki **Obcych Języków w Szkole i Domu bez nauczyciela,** z objaśnieniem wymowy i kluczem p. t.:

SAMOUCZEK

Polsko-niemiecki kurs I-szy kor. 2·40, kurs II-gi kor. 4·80.
Polsko-Francuski kurs I-szy kor. 3·60, kurs II-gi kor. 9·60.
Polsko-Angielski kurs I-szy kor. 2·30, kurs II-gi kor. 3·60.
Polsko-Rosyjski kurs I-szy kor. 4·20, kurs II-gi kor. 5·40.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. Romanowicza l. 10, u Michała Miśków, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Lwów, ul. Hetmańska 4.
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
JULIANA DĄBROWSKIEGO
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.
Zlecenia załatwiać można pocztą i przez korespondencyę.

KAMIL BAUM
w Tarnowie,
SKŁAD PAPIERU
i drukarnia komercyalna
poleca
kopert z firmą
1000 kupieckich kor. 4.—, urzędowych kor. 5·—.
Znakomicie gumowane.

Ostatnie nowości.
Nadszedł świeży transport najnowszych lornetek

w dużym wyborze i najnowszych wzorach. Ceny najniższe (z perłowej masy od 16 kor)

Kopernicki i Syn
optycy i mechanicy
Lwów, pl. Halicki l. 1.

KWIZDY FLUID
Marka Wąż.
PŁYN dla TURYSTÓW.

Od dawna znane aromatyczne wcierania dla wzmocnienia i odświeżenia żył i muszkułów. Przez turystów, cyklistów, myśliwych i jeźdźców ze skutkiem stosowany dla wzmocnienia i odzyskania na nowo sił po wielkich podróżach.

Cena 1 flaszki 2 K. Cena ½ flaszki 1 K.
Prawdziwy otrzymać można w aptekach. Ilustrow. katalogi na żądanie wysyła się darmo i opłatnie.

Główny skład:
Franz Joh. Kwizda
c. i k. austr.-węg. król. rum. i król. bułg. nadworny dostawca.

Apteka obwodowa w Korneuburg koło Wiednia.

Magazyn Braci Towarnickich
Lwów, ul. Akademicka 6,
dostał nowości jesienne i zimowe, poleca: **Płótna Korczyńskie,** bieliznę stołową damską, męską, własnego wyrobu.
Olbrzymi wybór w konfekcyi damskiej.
Zapraszamy uprzejmie do oglądnięcia naszych towarów **bez obowiązku kupienia** chociaż ceny bardzo przystępne.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych
pod firmą
K. RZĄCA i CHMURSKI
w Krakowie, ul. św. Gertrudy l. 4
wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez to Towarzystwo
Wody mineralne
odpowiadające składem chemicznym wodom: **Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen,** tudzież
SPECYALNIE LECZNICZE, jak litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **normalne wody mineralne** z przepisu **prof. Jaworskiego.**
Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach.
Cenniki na żądanie franco.

Realność w Lewandówce
(zaraz za mostem kolejowym)
składająca się z dwóch dużych domów i ogrodu jest do sprzedania po przystępnej cenie. Bliższa wiadomość u p. W. Kulasia ul. Czarnieckiego 12 (drukarnia).

Przybory rysunkowe najlepszej jakości
STANISŁAW ABL
Lwów, Sykstuska 3. Telefon 824.

ANTILENTILIA

Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobroci z ANTILENTILIĄ. Środek ten otrzymany z odświeżających substancyi, usuwa w krótkim czasie **piegi i plamy wątrobiane, nadaje twarzy świetną białość, świeżość i delikatność. Cena 4 korony.**

JAN IHNATOWICZ

SKLEPY WŁASNE: Lwów, ul. Sykstuska l. 25, ul. Hetmańska l. 6. — Kraków, Sukiennice l. 20. — Przemyśl.

CARL KRONSTEINERA
zabezpieczone od wszelkiej niepogody wapienne
Façadowe Farby
prawnie zastrzeżone
w 50 odcieniach, od 24 halerzy za kilogram w górę.

Od dziesiątek lat najlepiej uznane i **wszelkie naśladownictwa przewyższające.** — Jedyny stosowny materyał do powielania farbą **dla fasad już malowanych.**

Emaliowe Façadowe-Farby nie pełznące, za jednem pociągnięciem pokrywające, bez gruntowania, twarde jak emalia — rozpuszczone w zimnej wodzie są gotowe do użycia. Antiseptyczne, wolne od trucizn, porowate. Idealna farba dla wewnętrznych przestrzeni, jeszcze nie pomalowanych fasad, budowli drewnianych jak: szop, pawilonów, ogrodzeń, etc. Do nabycia we wszystkich odcieniach, koszt na 1 m² 5 halerzy.

Książka z wzorami darmo i opłatnie.

Carl Kronsteiner, Wiedeń III. Hauptstrasse 120.
Składy: Alojzy Hübner, Lwów. — Jan Hoffmann, Lwów.

R. WOLF MAGDEBURG — BUCKAU.
Filia w Wiedniu.
Zastępcy: Chylewski, Hruby & Comp.
dawniej Władysław Niemeksza we Lwowie.

Przewozowe oraz stałe **Lokomobile** na parę nasyconą **patentowane do przegrzanej pary** o sile 10 600 koni parowych.

Najekonomiczniejsze, najtrwalsze i najpewniejsze silnice dla **celów przemysłowych i rolnictwa.**

Pojedyncza i łatwa obsługa. — Duży nadmiar siły.

Zużytkowanie każdego materyału opałowego. Wykorzystanie wydmuchu do ogrzewania i t. p. celów.

Dostarczona produkcya zwyż pół miliona HP.

Casino de Paris
otwarcie
we czwartek, dnia 1 września 1910.

PIERWSZORZĘDNY WSPANIAŁY WIELKOMIEJSKI FAMILIJNY PROGRAM.

Bilety nabywać można w perfumeryi „Reforma" przy ul. Trzeciego Maja l. 17, przed samem zaś przedstawieniem przy kasie.

Wodociągi, ogrzewania centralne, oświetlenia gazowe, łazienki, klozety, pompy i kanalizacye projektuje i wykonuje:
Pierwsza krajowa Spółka instalatorów: Tworzyjański, Janicki, Bednarski i Ząbek, Lwów, Sienkiewicza 11.
Porada techniczna i fachowa. Kosztorysy darmo i opłatnie.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.